Nr. 96. Kraków, Środa 28 Kwietnia 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł w. a.	4 zł w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20	10	5	1 . 70
W Państwie Niemieckiem	24	12	6	2 . —
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28	14	7	2 . 35

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach. — Handel Jana Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków, 27 kwietnia

Parlamentaryzm austryacki przechodzi ciężkie przesilenie. Nowa ordynacya wyborcza umożliwiła wybór posłów socyalno-demokratycznych; nowe prądy społeczne, walka ekonomiczna z zabarwieniem wyznaniowem, ruch ludowy z każdym dniem wzrastający, podcięły egzystencyę jednych stronnictw parlamentarnych, dały życie innym. Silniej, niż kiedykolwiek, zarysowały się różnice stronnictw w czasie wyborów; stąd kluby parlamentarne weszły do Izby z pewną, z góry powziętą tendencyą wyłączności. Stanowczo powiedzieć można, że w czasie wyborów wysilano się na tworzenie nowych programów, na wyszukiwanie nowych haseł, na zaznaczenie odrębności politycznej. Skutkiem tego zapełniła się Izba poselska klubami o bardzo rozbieżnych kierunkach, dążącemi w pierwszym rzędzie do zaznaczenia swej odrębności.

Wyszukanie wspólnego mianownika, pod którymby pewną większość tych klubów podciągnąć można, okazało się rzeczą trudniejszą, niż się zdawać mogło. Gabinet wystąpił z kwestyą zasadniczej natury zaraz na początku sesyi, nie czekając, aż w postępowym ruchu zbliżą się ku sobie stronnictwa i grupy, aż wyszukają, parte koniecznością, pewne punkta styczne, pewną sferę wspólnych interesów. Postąpienie hr. Badeniego okazało się w wysokim stopniu ryzykownem, i doprowadziło, zaraz w pierwszych dniach nowego okresu ustawodawczego, do bardzo poważnego przesilenia, które dopiero cesarz zażegnać zdołał. Większość skleiła się właściwie wbrew życzeniu rządu, który pomimo tego pozostał u steru. Ta słowiańsko konserwatywna większość otrzymywać ma, „od wypadku do wypadku", pomoc ze strony liberałów, przeciw którym właściwie jej ostrze polityczne jest skierowane. To świadczy najlepiej, czego po takiej kombinacyi wyczekiwać można.

A teraz właśnie czeka Izbę sprawa niesłychanej wagi, sprawa, wyrokująca o organizacyi państwa na dalsze dziesięciolecie. Zatwierdzanie i normowanie dualistycznego systemu państwa jest stanowczo najdonioślejszą atrybucyą parlamentu austryackiego, który pozbawiony jest równocześnie prawa decyzyi bezpośredniej w kwestyach polityki zagranicznej i wojskowości. — W sprawie tak ważnej wyrokować ma parlament obecnie, gdy rząd pozbawiony jest silniejszego w nim oparcia i lawirować musi wśród stronnictw bardziej, niż kiedykolwiek.

Z uczuciem wielkiej niepewności zbliży się więc jutro, przy otwarciu feryami świątecznemi przerwanej sesyi, gabinet hr. Badeniego do parlamentu, który nawzajem z nieufnością spoglądać będzie na ławę rządową. Sprawy zaś, jakie zaraz w najbliższej przyszłości wejdą na porządek dzienny, mogą właśnie przyczynić się do zaostrzenia antagonizmów klubowych. Zaraz na pierwsze danie otrzyma Izba cały szereg wniosków naglących. I socyalni demokraci i liberali wytoczą znowu działa, które gromkim odzywać się będą głosem. Walka toczyć się będzie i o nadużycia wyborcze i rozporządzenia językowe dla Czech i Moraw. Bezwzględność radykalna i zachłanność święcić będą znowu hałaśliwe tryumfy.

Do zaznaczenia różnic politycznych przyczyni się także niemało dyskusya nad adresem do tronu. Wszystkie stronnictwa wyruszą znowu w pełnej zbroi pod swemi sztandarami, — rozprawa doprowadzić może do starć przykrych, których wyników przewidzieć nie można. Już raz doprowadzono do tego, że po ożywionej dyskusyi musiano odstąpić od zamiaru uchwalenia adresu do tronu. Bardzo być może, że i obecnie Izba nie zdobędzie się na adres, któryby wyrazem był politycznych jej zapatrywań. I lepiej byłoby rzeczywiście odstąpić od myśli uchwalenia adresu do tronu, niż uchwalić adres bezbarwny, nie dogadzający żadnemu stronnictwu.

Dopiero gdy przez te bystre wody przepłynie Izba poselska, powołana będzie do rozstrzygnięcia kwestyi ugody austryacko-węgierskiej.

Listy z pod zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 14 kwietnia.

(Apuchtin przeciw policyi szkolnej. — Bunt statystyczny na Podlasiu. — Zamiar obrazy munduru. — Okólnik kaliskiej dyrekcyi naukowej).

Do czego doszło za Apuchtina ściganie szkoły tajnej, pokazuje okólnik, wydany przez niego samego w czerwcu 1896 r. dla zażegnania zupełnej anarchii, która się wkradła w policyę oświecenia. Okólnik ten wzywa naczelników dyrekcyj szkolnych, aby na przyszłość z przedstawieniami o wymierzanie kar za potajemne nauczanie wtedy tylko do niego się zwracali, kiedy są protokoły, z których wina jawnie i niewątpliwie występuje, a więc: 1) Protokoły winni podpisywać także i sami obwinieni, i, o ile można, świadkowie, a nietylko sami strażnicy ziemscy i urzędnicy wydziału oświecenia. 2) Protokoły sporządzać trzeba na samem miejscu potajemnego nauczania, a nie w gminie na mocy ustnych oświadczeń policyi i żandarmów. 3) Przy rewizyi miejsc takich należy spisywać dokładnie dzieci potajemnie nauczane, oraz oznaczać ich wiek. 4) Wymieniać książki i zeszyty z tytułów, napisów, lub przedmiotów i dołączać je do protokołu. Okólnik zabrania wchodzić do szkół potajemnych z asystencyą policyi i wspólnie z nią sporządzać protokoły. Odtąd poprzestawać będą działający na zawiadamianiu policyi. Złe musiało już być bardzo wielkiem, skoro je dostrzegł nawet taki Apuchtin.

Na Podlasie wyjeżdżał trzy tygodnie temu prokurator Izby sądowej Turau. Prowadził śledztwo dla wykrycia sprawców i podżegaczy buntu statystycznego. Na faktach przez siebie zebranych oparł wnioski, między innemi żądając wywiezienia trzech obywateli ziemskich w drodze administracyjnej. Ks. Imeretyński na wnioski nie przystał odrazu i wysłał od siebie urzędnika dla zbadania prawdy. Czem się zakończyło nowe to kommisoryum — nie wiemy; ale donoszą nam z Podlasia, że na lud naczelnicy powiatów nakładają srogie kary pieniężne, po sześćdziesiąt rubli, za wydalenie się z żółtym tylko, krajowym, paszportem do samego Petersburga ze skargami na nadużycia. Założono też jakieś nowe księgi, a do nich policyanci wpisują tych właśnie, którzy przy wpisie podali się za katolików. Dla zachęcenia ludu do dobrowolnego stawiennictwa, rozpuszczają wieści, że tak spisywani będą już mogli swobodnie wyznawać katolicyzm. Rzeczywiście regestrowanie unitów jest wstępem do częściowej przynajmniej proskrypcyi. Siedmiu już opornych wywieziono do Rosyi, a pewną liczbę rozesłano po Królestwie. O jednym z takich internowanych donoszą z Włoszczowej w Kieleckiem.

Musi mieć ks. Imeretyński swoje własne pojęcia o prawie i sprawiedliwości, jeżeli w trzy tygodnie już po przybyciu do Warszawy mógł, w sprawie jeszcze z czasów szuwałowowskich, wydać postanowienie, które słuszne wywołało wśród nas zdziwienie. W lecie jeszcze r. b. bawiło się towarzystwo polskie, głównie z cyklistów kieleckich, w okolicach miasta. Nadeszli dwaj oficerowie z jedną damą. Przystanęli i z zabawiających się muzyką i tańcem, urządzili sobie bezpłatne widowisko. Odpowiedziano na taką nieprzyzwoitą ciekawość wstrzymaniem zabawy. Zaczęto się bawić na nowo dopiero wtedy, kiedy oficerowie z damą odeszli. Spostrzegłszy, że towarzystwo napowrót się ożywiło, mundury umyślnie powróciły, aby zabawę powtórnie zatamować. P. Różycki, syn zacnego, przed paru laty zmarłego prezesa dyrekcyi szczegółowej Tow. kred. z. w Kielcach, wydał rozkaz zaprzestania muzyki. Pomiędzy oficerami a towarzystwem polskiem nie było najmniejszej wymiany słów, choćby najlżej obrażających; pomimo to oficerowie poskarżyli się przed swoją zwierzchnością, a ta zwróciła się do władzy politycznej. W sprawie tak niesłychanie ważnej sam gubernator Iwanenko kazał się przed siebie stawić p. Różyckiemu; ale gdy wyjaśnień wysłuchał, puścił obżałowanego wolno.

Sprawa przecież nie zatrzymała się na Kielcach; doszła do żandarmeryi w Warszawie, do kancelaryi samego gen.-gubernatora—sprawa tak niesłychanie ważna, tak głęboko polityczna... Hr. Szuwałow pozostawił ją swemu następcy; następca zatwierdził wnioski swej kancelaryi i skazał p. Różyckiego na trzy dni aresztu za ujawniony zamiar ubliżenia mundurowi rosyjskiemu. Skazany, mając jakieś jeszcze przez ojca swego stosunki z gen. Puzyrewskim, zakołatał do niego, ale bez skutku. Musiał więc wrócić do Kielc z niczem i odsiedzieć swoje trzy dni „za zamiar ubliżenia mundurowi rosyjskiemu". Oryginalne pojęcie o prawie i sprawiedliwości.

W jednym z najpierwszych „Listów z pod zaboru rosyjskiego" do *Nowej Reformy* wspomniano o okólniku dyrekcyi naukowej kaliskiej, wyłuszczającym cywilizacyjną potęgę języka rosyjskiego w Polsce. W okólniku tym (nr. 666), wystosowanym do nauczycieli wiejskich, ustęp odpowiedni brzmi w dosłownym przekładzie:

„Szczególniejsze pożytki dla włościanina wypływają ze znajomości języka rosyjskiego. Włościanin znający język rosyjski, bez którego teraz kroku zrobić nie podobna, wszystko sam przeczyta i na wszystko sam odpisze i nie pozwoli się oszukać. Jeżeli zajmie jakie stanowisko społeczne, wypełni (obowiązki stanowiska) z godnością i będzie niewątpliwie pożytecznym dla swojego społeczeństwa, a jeżeli wejdzie do służby wojskowej, odbędzie ją łatwo i szybko. Jeszcze więcej błogości będzie miała działalność żony włościanina, znający język rosyjski. To prawdziwy skarb tak dla męża, jak i dla dzieci. Przy takiej gospodyni i porządek w domu lepszy(!), i dzieci lepiej wychowane. Zupełnie inaczej przedstawiają się mężczyzna i kobieta włościanie, nie umiejącej pisać i czytać, ani też mówić po rosyjsku. To już zupełnie ciemni ludzie(!) chodzą po omacku i błędnie. Czego się tylko tkną: wszystko im z rąk wypada *(sic!)*: robota ich nic nie jest warta. W domu ich nieporządek i pustka. Dzieci nie myte, brudne. W polu — aż żal spojrzeć. Susza — a oni sami zawsze i wszędzie są na ostatnim planie". *Józef Bolesławski.*

Carnap przed sądem.

Osławiony bohater zajść Opalenickich, które dały powód do głośnego procesu, były komisarz obwodowy w Opalenicy, Carnap, stanął w tych dniach przed Izbą karną w Lesznie, jako oskarżony o pobicie dwóch ludzi. Nie chodzi tu o pobicia w Opalenicy, ale o przewinienia dawniejsze, które wyszły na jaw przed sądem w Międzyrzeczu, gdy rozpatrywano sprawę opalenicką w październiku przeszłego roku.

Dowiedziano się wtenczas, że Carnap przed niespełna czterema laty, gdy był komisarzem obwodowym w Wielichowie, przybył w nocy w charakterze urzędowym do Trzcinicy, gdzie wypłazował pałaszem stróża Drzewieckiego i wójta Grygla. O te dwie sprawy pociągnęła tutejsza król. prokuratorya p. Carnapa do odpowiedzialności za nadużycie urzędu.

Podsądny, którego broni adwokat p. Brühl z Berlina, — zaprzecza, jakoby bił Drzewieckiego, a Grygla bił, broniąc się przed nim, ponieważ Grygiel, który był podchmielony, szarpał go za paletot. Podsądnemu „zdaje się", że Grygiel go nawet w twarz uderzył. Gdy podsądny odchodził, poszedł Grygiel za nim, przyczem obaj w rów wpadli. Na prośbę obrońcy odczytano pismo wójta z Rixdorf pod Berlinem, z którego się wykazało, że Carnap, przysposabiając się tam do karyery komisaryackiej, odznaczał się uprzejmością wobec publiczności. Na to udowodnił król. prokurator, że z aktów osobistych podsądnego wykazuje się, iż nie było bez nagany jego urzędowanie w Opalenicy; zapłacił on dwa razy karę porządkową.

Ze świadków zeznaje Grygiel, że nie zaczepił pana komisarza. Tenże uderzył go w rękę, a gdy świadek na to powiedział: „Panie komisarzu, to głupstwo", wtedy Carnap bił go pałaszem po głowie.

Stróż Drzewiecki zeznaje, że podsądny, przybywszy w nocy do Trzcinicy, kazał mu wołać: „gore!" Świadek wołał też, że wieś się pali, na co powychodzili ludzie na drogę. Następnie rozkazał podsądny stróżowi, aby sprowadził jakąś kobietę. Gdy świadek powrócił, bił go podsądny pałaszem po plecach i po rękach za to, że — jak się podsądnemu zdawało — świadek szedł powoli.

Praktyczny lekarz, p. dr. Łazarewicz, słuchany jako świadek i rzeczoznawca, zeznał, że Grygiel miał na głowie ranę 4—5 centimetrów długą, a dość głęboką, leczył się 9 do 10 dni. Syn gospodarski, Bok, zeznał, że widział Grygla, idącego ku komisarzowi, ale potem dopiero, gdy komisarz uderzył go pałaszem. Komisarz cofnął się i pałaszem uderzył Grygla w głowę. Świadek, żandarm Schappler, powiada, że Grygiel jest bardzo gwałtownym, zwłaszcza, gdy sobie nieco podpije. Nauczyciel Pietsch z Wielichowa zeznaje, że w czasie festynu w cesarskie urodziny w Wielichowie, rozpoczął podsądny z nim zwadę i pałaszem na niego nacierał. Świadka Sławińskiego z Opalenicy uderzył podsądny w czasie festynu sedańskiego w 1895 roku w piersi, bez wszelkiego powodu. — Gdy świadek to sobie wypraszał, wtedy podsądny groził mu pałaszem. Swiadka Mazurka uderzył podsadny tegoż dnia trzy razy pałaszem.

Prokurator wniósł o sześć tygodni więzienia za nadużycie władzy w poranieniu Grygla i Drzewieckiego. — Sąd skazał b. komisarza p. Carnapa na dwieście marek grzywny.

Sąd wyznaczył wprawdzie bardzo łagodną karę p. Carnapowi; ale sam fakt skazania za powyższe czyny i cały przebieg procesu charakteryzują dostatecznie bohatera Opalenickiego, jako człowieka i urzędnika. Najwięcej dał się on poznać podczas zajść w Opalenicy i wówczas wywiązała się potrzeba pociągnięcia go do odpowiedzialności; to też obecne jego skazanie uważać można do pewnego stopnia za epilog procesu Opalenickiego.

Wojna grecko-turecka.

Wypadki na teatrze wojny grecko-tureckiej następują po sobie tak szybko, a tak sprzeczne i niedokładne wiadomości o nich posiadamy, że tylko przez ciągłe zestawianie całego ich szeregu można wytworzyć obraz tego, co zaszło w czasie między 16 a 25 b. m. na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, mającej w linii powietrznej 30 kilometrów, licząc z północy od wąwozu Meluny, na południe, do Larissy i 50 kilometrów ze wschodu, od okolic jeziora Nezero, do Damasi, na zachodzie.

Bieg akcyi wojennej był następujący:

Dnia 15 i 16 b. m. padły pierwsze strzały na granicy między posterunkami wojsk nieprzyjacielskich, w okolicach jeziora Nezero i góry Analipsis; Grecy zdobywają kilka punktów granicznych i blokhauzów tureckich; Edhem pasza otrzymuje rozkaz wkroczenia do Grecyi; 17 b. m. następuje oficyalne wypowiedzenie wojny; Edhem pasza rusza na zdobycie wąwozu Meluny; wieczorem 18 b. m. wąwóz zostaje zdobyty. Przez 19, 20, 21 toczą się walki na całej linii o posiadanie pojedyńczych przesmyków górskich, prowadzących z Macedonii na równinę tessalską. Szczególniej silny opór stawiają Grecy pod Ligarią (Karadere) i Gritzovali (Kurtsiovali) na południe od Meluny; góra Papa Livado z kaplicą św. Jerzego przechodzi po zaciętym boju kilkakrotnie z rąk do rąk. Karatsali stanowi także punkt równie gorąco broniony przez Greków, jak atakowany przez Turków. W tym samym czasie Turcy na prawem skrzydle starają się sforsować z Damasi wąwóz Reveni i *defilé*, stworzone przez dolinę, po której płynie Xerias (Europus). Na tym odcinku obie strony walczą zacięcie pod Boghazi bez rozstrzygającego rezultatu.

Głównym jednak punktem, na zdobycie którego kierują swe główne siły Turcy, jest miasto Tyrnavos i otaczające je wzgórza. We wtorek wieczorem, t. j. 20 b. m., są już one w posiadaniu Turków, nazajutrz 21 odbierają je Grecy. Tymczasem lewe skrzydło tureckie wykonuje ruch zachodzący na południe, dociera do linii rzeki Salamvrii i zajmuje nad nią punkty: Dereli, Evrenos, Mussalar. Grecy są tedy atakowani z frontu od strony Tyrnavos, z prawego skrzydła od Mussalar i z lewego przez Turków, posuwających się doliną rzeki Xerios.

Przez dzień 22 b. m. obie strony nie przedsiębiorą żadnych ważniejszych kroków. Grecy, opuściwszy samo miasto Tyrnavos, ściągnęli swe siły na wschód od tego miasta, pod Mati,*) gdzie przyjmują bitwę przeciw przeważającym siłom tureckim w dniu 23, t. j. w piątek i zostają na głowę pobici. Rezultatem tej bitwy jest opuszczenie Larissy przez Greków, którzy, obawiając się odcięcia od następnej linii obronnej, zostawiają to miasto na pastwę Turkom ze wszystkiemi zapasami wojennemi. W południe 24-go stolicę Tessalii zajmuje kawalerya turecka.

*) Wedle ostatnich doniesień dziennikarskich, miejscowość ta leży na wschód od Tyrnavos.

WŁADYSŁAW REYMONT.

ZIEMIA OBIECANA.

60 (Ciąg dalszy).

Jaskólski ze łzami w oczach oglądał pieniądze pod latarnią, wzdychał i powlókł się do domu.

Wysocki przedostał się na Piotrkowską i szedł wolno w górę, pełen głębokiego znękania tą nędzą, jaką codziennie widział.

Wlókł zmęczonym, smutnym wzrokiem po mieście przycichłem, po fabrykach, które majaczyły w głębi dziedzińców, jak czarne, śpiące potwory, po nielicznych oświetlonych oknach, jakie patrzyły w czarną wilgotną noc. Czuł się dziwnie zdenerwowanym i niespokojnym, miał duszę pełną lęku niewytłómaczonego i tych niepokojów dziwnych, które bez przyczyn zewnętrznych przylatują, obsiadają duszę i tak ją straszą, że wtedy człowiek zdenerwowany patrzy z obawą na domy, czy się nie walą na niego, czeka i spodziewa się jakich strasznych wieści, myśli o wszystkich nieszczęściach, jakie ludzi spotykają.

Wysocki był w podobnym nastroju.

Nie chciało mu się iść do domu, nie chciało mu się nawet wstąpić na gazety do cukierni, obok której przechodził, obojętnem mu było w tej chwili wszystko, bo zaczęła mu się w duszę wżerać coraz silniej zmora niepokoju.

— Głupie życie prowadzę — myślał. — Zupełnie głupie!

Przed teatrem spotkał się oko w oko z Melą, szła z Różą z przedstawienia, powóz jechał za niemi.

Przywitał się dosyć obojętnie i chciał żegnać zarazem.

— Jakto, nie odprowadzisz nas?

— Nie chciałem wam przeszkadzać.

— Chodź na herbatę, w domu musi już czekać Bernard.

Poszedł z nimi w milczeniu, nie odzywał się, bo zresztą nie chciało mu się mówić nawet.

— Co tobie, Wysocki?

— Nic, prócz zwykłego zdenerwowania i jakiejś ostrej apatyi.

— Spotkało cię co złego?

— Nie, ale oczekuję na złą wieść, a nigdy mnie jeszcze przeczucie nie zawiodło.

— Mnie tak samo, ale wstydziłam się przyznawać do tego — szepnęła Mela.

— A przytem byłem u nędzarzy dzisiaj, nałykałem się tyle widoków niedoli ludzkiej, że się upiłem.

Wstrząsnął się nerwowo.

— Jesteś chory na litość, jak mówi o tobie Bernard.

— Bernard! — zawołał mocniej — on ma stałe *delirium tremnes* opluwania wszystkiego, on jest jak ślepy, który chce wmawiać we wszystkich, że nic nie ma, ponieważ sam nie widzi.

— Co to za nędzarze? możeby im pomódz?— zapytała Mela.

Opowiedział jej położenie Jaskólskich i kilku innych rodzin robotniczych.

Słuchała ze współczuciem, notując w pamięci adresy.

— Dlaczego ludzie muszą się tak męczyć? za co? — szepnęła.

— Teraz ja się spytam, co tobie Mela? Masz łzy w głosie?

— Nie pytaj, nie chciej wiedzieć nawet.

Pochyliła głowę na piersi, aby ukryć łzy, które, niby brylanty, błysnęły w świetle latarni.

Nie pytał się, popatrzył się na jej twarz długo i zapadł znowu w zadumę.

Patrzył w puste, umilkłe ulice, upunktowane szeregami latarń, na szeregi domów, podobnych do skamieniałych głów potworów, leżących obok siebie, które zdawały się drgać szybami okien w świetle żółtawem ulicy, jakby przez ciężki i niespokojny sen.

— Co jej jest? — myślał, chwilami ogarniając rozpalonem spojrzeniem jej głowę i czuł, że mu serce wzbiera wielkiem współczuciem, że ten jej smutek zaczyna go boleć i nękać.

— Nie bardzo musiałyście się bawić w teatrze?

— Przeciwnie! Ale straszna jest potęga miłości! — mówiła Róża, jakby wypowiadając dalszy ciąg myśli. — Jak ta Safo cierpiała! Wszystkie jej krzyki, błagania, wszystkie jej boleści pamiętam, mam je w sobie jeszcze. Przeraziła mnie taka miłość, bo nie rozumiem takiej miłości, wątpię nawet, czy można tak bardzo czuć, tak zupełnie oddać się miłości, tak wprost przepaść w niej.

— Można... można.. — szeptała cicho Mela, podnosząc oczy.

— Przejdź na moją stronę, Wysocki! Daj mi rękę.

I gdy to zrobił, wzięła jego chudą rękę i przyłożyła do czoła i twarzy rozpalonej.

— Czujesz, jak jestem zgorączkowana?

— Strasznie. Pocóż chodzić na takie denerwujące sztuki?

— Więc cóż ja w końcu robić będę! — wykrzyknęła boleśnie i rozszerzonemi oczami zawisła na jego twarzy. — Ty mi nie dasz rady żadnej na nudę, a mnie się już znudziły wszystkie fiksy, nudzą mnie przejażdżki po mieście, nudzą mnie wyjazdy za granicę, bo nie cierpię hotelowego życia, a jeden teatr jeszcze mnie zajmuje czasem, bo zatarga czasem nerwami, zdenerwuje, a lubię, gdy mną coś zatarga do głębi.

— Co jest Meli? — przerwała cicho Róża, nie słysząc, co mówiła.

— Zaraz się dowiesz.

— Nie, nic, nie — zaprzeczyła Mela, dosłyszawszy zapytanie i odpowiedź.

Weszli do oświetlonego przedpokoju pałacu Mendelsohna.

— Pan Endelman jest? — rzuciła Róża zapytanie lokajowi, razem z kapeluszem i długą peleryną.

— W myśliwskim pokoju, i prosi, żeby tam jaśnie państwo przyszli.

— Chodźmy do myśliwskiego, tam będzie cieplej, niż w moim buduarze, cieplej, niż tutaj — mówiła, prowadząc ich przez szereg pokojów, słabo rozświetlanych przez kandelabr sześcioramienny, jakim oświetlał im drogę lokaj.

Pokój był Stanisława Mendelsohna, młodszego syna Szai, a nazwa jego pochodziła od dywanu ze skór tygrysich i takichże portyer u drzwi i od mebli z rogów bawolich, obitych skórą o długiem, popielatem włosiu; masy broni wisiały na ścianie dookoła olbrzymiego łba łosia, z potężnemi łopatkowatemi rogami.

— Czekam całą godzinę — odezwał się Bernard, nie wstając nawet na powitanie; siedział pod łosiem i pił herbatę.

— Dlaczego nie przyszedłeś po nas do teatru?

— Bo nigdy nie chodzę na szopki teatralne, przecież o tem wiesz, nie cierpię tej prostackiej zabawy, tych manekinów udających ludzi, tego przedrwiwania niezdarnego sztuki, to dobre dla was!

Skrzywił się pogardliwie.

— Pozer! — szepnęła Róża lekceważąco.

Skupili się przy stoliku, ale nikt nie miał ochoty mówić.

Lokaj porozstawiał herbatę i zniknął.

(C. d. n.).

Jako epilog pierwszego okresu tej wojny, następuje 24-go i 25-go b. m. odwrót Greków ku Pharsalos, gdzie w dniu 26-tym zgromadzić się miały trzy brygady greckie, w sile 40.000 ludzi.

Zajęcie Tyrnavos.

Ministerstwo wojny w Konstantynopolu otrzymało onegdaj od Edhema paszy następujący raport w drodze telegraficznej:

„Z Bogiem! Dywizya Neszata paszy dała się już wczoraj nieprzyjacielowi dobrze we znaki, skutkiem czego w szeregach Greków zapanowała demoralizacya. Po słabym oporze pod Lesvaki cofnął się nieprzyjaciel i nie mógł już nawet w Tyrnavos zająć pozycyi. Gdy Grecy ujrzeli na tem wzgórzu zatknięty sztandar ottomański, uciekli częścią w stronę Czaihissar, częścią w stronę Larissy. Około godziny 11 przed południem posunęły się naprzód dywizye Neszata paszy i Hamdiego paszy, oraz kawalerya prawego skrzydła i wkroczyły bez przeszkody do Tyrnavos. W mieście tem pozostało tylko kilku starych ludzi. Wszystkie domy i sklepy zawierają całe urządzenie i wszystkie towary, z czego wnioskować można, że ludność ogarnięta paniką, z największym pośpiechem opuściła miasto.

„Oprócz przedmiotów urządzenia i towarów wpadła w ręce wojsk cesarskich wielka ilość armat, karabinów, amunicyi, zapasów żywności i ubiorów. Greków, wziętych do niewoli, odstawiono grupami do Elassony. Nasi żołnierze ożywieni są nadzwyczajnym zapałem i gotowi złożyć życie w ofierze dla swego władcy.

„Wysłana naprzód kawalerya przybyła w okolicę Larissy. Obcy, znajdujący się przy armii cesarskiej, wyrażają podziwienie z powodu pewności i dokładności, z jaką odbywają się operacye wojskowe. Celem zabezpieczenia Tyrnavos przed jakiemkolwiek niebezpieczeństwem otoczono miasto kordonem wojskowym. Przez ulice przeciągają patrole kawaleryi. Spodziewamy się, iż jutro z pomocą bożą osiągniemy większe rezultaty“.

Nadto donoszą z Konstantynopola, iż wojsko tureckie, wkroczywszy do Tyrnavos, znalazło w mieszkaniach jeszcze ciepłe potrawy i świeży chleb, z czego wynika, że dopiero krótko przedtem mieszkańcy uciekli z miasta. Z kilku tysięcy Greków, zamieszkujących Tyrnavos, pozostały zaledwie cztery rodziny. Edhem pasza rozkazał zaraz po zajęciu miasta, obsadzić wojskiem magazyny, a w kościołach postawić straże, celem przeszkodzenia rabunkom. Wiadomość ta uczyniła w europejskich kołach dyplomatycznych w Konstantynopolu dobre wrażenie.

(Telegramy).

Konstantynodol, 27 kwietnia. Adjutant sułtański Talat-pasza przyniósł pozdrowienie i podziękowanie władcy dla dywizi Hamdi'ego-paszy, która odparła Greków z pod Kozköj i połączyła się z dywizyą Hakki-paszy na równinie przed Larissą.

Konstantynopol, 27 kwietnia. Depesza dziennika *Sabah*, datowana z 25 b. m. donosi, że Grecy spalili wszystkie miejscowości w okolicach Tyrnavos. Ten sam dziennik donosi dalej, że po zajęciu Kazaklaru, wojska tureckie maszerują ku Larissie.

Greccy jeńcy chwalą ludzkie obejście się z nimi ze strony Turków.

Konstantynopol, 27 kwietnia. Położenie centrum armii tureckiej polepszyło się znacznie przez ostatnie zwycięstwo; lewe skrzydło nie jest już zagrożone. Wedle prywatnych doniesień dywizya z Kozköj przekroczyła górzystą okolicę między granicą a rzeką Salamvrią; zajęła ona następnie Kazademizler i Karatsali w sile 12 batalionów. Reszta dywizyi przeznaczona jest do otoczenia Greków pod Nezero. Prawe skrzydło armii tureckiej ma odpornie zachowywać się z powodu swej wielkiej rozciągłości.

Wiadomość, jakoby dywizya z Diskaty miała już połączyć się z centrum, jest nieprawdziwą.

Konstantynopol, 27 kwietnia. Z powodu doniesień, pochodzących z Aten, że ze strony Greków projektowane są operacye w kierunku Chassii i Olimpu panuje w Jildiz-kiosku pewna obawa, aby linia operacyjna nie była ewentualnie zagrożoną.

Powszechnie daje się odczuwać brak pontonów w armii operującej, co tem dotkliwiej daje się uczuć, że rzeki Xerias i Salamvria teraz mocno wezbrały.

Epir.

Na zachodzie absolutnie nie można wiedzieć, jak rzeczy stoją. Grecy przyznają wprawdzie, że musieli zdobytą Pentepigadię opuścić, zapewniają jednak, iż po raz drugi wpadła ona w ich ręce. Tureckie źródła milczą o tem zupełnie. W każdym razie zdaje się pewnem, że w wilajecie Janińskim i sąsiadujących z nim panuje zupełna anarchia. Ludność albańska, czyli t. zw. Arnauci muzułmanie, zajmuje wprawdzie wrogie stanowisko wobec Greków, ale także nie chce poddawać się rozkazom tureckich władz cywilnych i wojskowych. Tem się tłómaczy opóźnienie w akcyi wojennej ze strony Turków, zmuszonych oglądać się na wojowniczą i niespokojną ludność miejscową i nie mogących rachować na bataliony, z niej utworzone, które rokosz podniosły.

Spotkanie monarchów nad Newą.

Kraków, 27 kwietnia.

Po wizycie cesarza Wilhelma w Wiedniu nastąpiło spotkanie cesarza Franciszka Józefa z carem Mikołajem nad Newą. Zdarzenie to, ważne samo przez się, nabiera tem większej doniosłości politycznej w chwili obecnej, kiedy Europa przebywa ciężkie przesilenie z powodu wypadków na wschodzie. Dziwnym zbiegiem okoliczności, po raz drugi monarchowie Austro-Węgier i Rosyi spotykają się właśnie w chwili ważnych zajść na półwyspie bałkańskim. Kiedy car Mikołaj II bawił w Wiedniu, jako gość cesarza Franciszka Józefa, w Konstantynopolu wybuchły owe straszne rzezie armeńskie, które głęboko wstrząsnęły państwem ottomańskiem. Dzisiaj, kiedy cesarz austryacki składa rewizytę carowi, na południowym wschodzie sroży się wojna grecko-turecka i powszechną jest obawa, ażeby zarzewie wojny nie rozniosło się dalej po półwyspie bałkańskim. Dotychczas pożar jest zlokalizowany; ale bądź co bądź trzeba spojrzeć śmiało niebezpieczeństwu w oczy i powiedzieć sobie, że sytuacya, w jakiej znajduje się obecnie Europa, jest nader poważną. Wszak wypadki, które rozgrywają się obecnie na wschodzie, zawiodły obliczenia dyplomacyi europejskiej, a mocarstwa okazały się bezsilne wobec przesilenia kreteńskiego, rozdwojenie zaś w koncercie europejskim, zrazu utajone, staje się obecnie coraz wyraźniejszem.

W takiej chwili monarchowie dwóch rywalizujących ze sobą na południowym wschodzie mocarstw spotykają się ze sobą, by zadzierzgnąć węzły serdecznego porozumienia. Wszystkie okoliczności, towarzyszące tej wizycie, w niezwykły sposób podnoszą jej znaczenie. Urzędowa Rosya z rzadką serdecznością wita dostojnego gościa; car Mikołaj sam prosi, ażeby cesarzowi austryackiemu towarzyszył w tej wizycie szef sztabu generalnego Beck, który zaproszony został także jako gość cara; kierownik zagranicznej polityki rosyjskiej, hr. Murawiew, w przeddzień wizyty podniesiony zostaje w randze, by z tem większą powagą konferować mógł z hr. Gołuchowskim; wreszcie urzędowe organa dyplomatyczne *Fremdenblatt* i *Journal de St. Pétersbourg* znajdują wyrazy o wysokiej skali serdeczności dla podniesienia znaczenia tego doniosłego spotkania monarchów. *Prawit Wiestnik* wita również nader gorąco „niezwykłego i drogiego gościa,“ który, zawsze stojąc na straży pokoju, zjednał sobie szacunek wszystkich cywilizowanych ludów i wszystkich monarchów“.

Dzisiaj przedwcześnie byłoby mówić o wynikach wizyty cesarza Franciszka Józefa u cara Mikołaja; ale godzi się zaznaczyć, że ze spotkania monarchów nad Dunajem i nad Newą zdaje się wyłaniać nowa konstelacya mocarstw, i wszystko zdaje się potwierdzać przypuszczenie Melchiora de Voguë, że wypadki na wschodzie doprowadzą konsekwentnie do nowego ugrupowania stosunków międzynarodowych. Cesarz Wilhelm podczas pobytu w Wiedniu wyraźnie podobno oświadczył, że liczy na poparcie hr. Murawiewa w dążeniu do zawarcia nowego trójcesarskiego przymierza.

Ta nowa kombinacya wydaje się tem więcej prawdopodobną, że przymierze mocarstw środkowo-europejskich z Włochami zaczyna się podobno rozluźniać, i według świadectwa akademika Costa de Beauregard'a, który niedawno miał posłuchanie u króla Humberta i obcował z wielu wybitnemi osobistościami w Rzymie, Włosi stopniowo przychodzą do przekonania, że trójprzymierze przyniosło im więcej szkody, niż korzyści.

Publicyści, pohopni do wysnuwania wniosków, widzą już w tem wyraźny powrót do czasów słynnego zjazdu skierniewickiego. Ale jeżeli kiedy, to właśnie w danym wypadku pamiętać należy, że dzieje nie powtarzają się. Dzisiaj trójcesarskie przymierze miałoby inne znaczenie i inny charakter, niż miało wówczas.

W sądach dzienników niemieckich, a po części i austryackich, piszących o wskrzeszeniu trójcesarskiego przymierza, tkwi ten błąd zasadniczy, że kombinacyi jednostronnej, tworzącej się dla rozwiązania pewnych specyalnych kwestyj politycznych, nadają znaczenie powszechne i długotrwałą doniosłość. Nie trzeba zapominać, że przymierze francusko-rosyjskie bądź co bądź stało się ważnym czynnikiem polityki europejskiej, i Rosya nie wyrzeknie się lekkomyślnie przyjaźni Francuzów. Wszelka więc nowa kombinacya musi się z tem liczyć. Porozumienie trzech cesarzy, o które chodzi obecnie, jest jedynie następstwem wschodniej polityki Anglii, wzbudzającej niedowierzanie zarówno nad Newą, jak i w Berlinie.

Nowa kombinacya ma na celu paraliżowanie polityki angielskiej na południowym wschodzie, i może mieć oczywiście wielką doniosłość przy rozwiązaniu obecnego przesilenia wschodniego. Francya nie zostaje wykluczoną od tego porozumienia wielkich mocarstw kontynentalnych i otrzyma zapewnienie, że nowa kombinacya wymierzona jest tylko przeciwko Anglii.

Podobnie jak na azyatyckim wschodzie Francya szła ręka w rękę z Niemcami i Rosyą, tak i na wschodzie europejskim dyplomacya francuska może się spotkać z dyplomacyą niemiecką, o ile środkowa Europa porozumie się z Rosyą. Przedwcześnie więc cieszą się dzienniki berlińskie, że Niemcy zdołają wyprzeć Francyę z zaufania i sympatyi Rosyi.

Stare przymierza okazują się niewystarczające wobec nowych wypadków; ale nowe kombinacye, układane dla osiągnięcia pewnych celów praktycznych, nie obalą jeszcze dawnych układów i nie usuną starych antagonizmów.

To tylko pewna, że wobec komplikujących się wypadków stosunki mocarstw stają się bardziej skomplikowane, co nadaje sytuacyi cechę tem większej niepewności.

Porozumienie się Rosyi z Austro-Węgrami, jako dwóch rywali na wschodzie, jest niewątpliwie czynnikiem pokojowym, ale porozumienie to zaostrza zarazem antagonizm pomiędzy Rosyą a Anglią. Reszta należy do przyszłości.

KRONIKA.

Kraków, 27 kwietnia.

Zapomogi i subwencye z funduszów krakowskiej miejskiej Kasy Oszczędności. Na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu Wielkiego Wydziału krakowskiej Kasy Oszczędności, po przyjęciu do wiadomości zamknięcia rachunkowego i udzieleniu dyrekcyi absolutoryum (wyciąg ze sprawozdania zamieszczamy w dziale ekonomicznym) na wniosek dyrektora referenta p. Słęka zapadły następujące uchwały:

Z osiągniętego czystego zysku, oprócz uchwalonej już w dniu 10 grudnia 1896 r. kwoty 5000 złr. na dalszą restauracyę kościoła św. Krzyża w Krakowie przeznacza się datek w kwocie 9000 złr.

Na cele dobroczynne i użyteczne przeznaczono: Dla Tow. dobroczynności 500 złr., dla 6 ochronek po 100 złr. 600 złr., dla zakładu św. Józefa 100 złr., dla Stow. wsparcia biednych chłopców starozak. „Opiekujcie się synami ubogich“ 100 złr., Tow. ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych w Krakowie 100 złr., Tow. ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych i średnich wyzn. Mojżeszowego 100 złr., Stow. ku wsparciu rękodzielników izraelickich 100 złr., szkole miejskiej handlowej w Krakowie 200 złr., zakładowi opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 200 złr., Tow. św. Wincentego à Paulo męskiego 100 złr., Tow. św. Wincentego à Paulo żeńskiego 100 złr., dla komitetu opieki weteranów z roku 1831 200 złr., dla szpitala Braci Miłosierdzia 300 złr., Tow. ochrony starców izraelickich 200 złr., Stow. wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców 300 złr., dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza 200 złr., dla „domu pracy“ w Krakowie 600 złr., dla szpitala św. Ludwika 200 złr., Stowarzyszeniu „Pracy kobiet“ 200 złr., dla konserwatoryum muzycznego w Krakowie 400 złr., dla zakładu starych i chorych kobiet na Blichu im. hr. Sołtykowej 100 złr., Stowarzyszeniu nauczycielek 100 złr., dla szkoły zręczności 200 złr., dla ochotn. Tow. ratunkowego 200 złr., Tow. opieki nad uwolnionymi więźniami 100 złr., dla zakładu św. Jadwigi (opieka nad biednemi dziewczętami) 200 złr., „Tow. „Harmonia“ 100 złr., Tow. „Lutnia“ 50 złr., Bractwu izrael. „Bikur Cholim“ 50 złr., dyrektorowi szpitala św. Ludwika na badania surowicy antidyfterycznej 200 złr., razem 6100 złr.

W sprawie restauracyi zamku na Wawelu, a przedewszystkiem częściowego usuwania wojsk, zajmujących obecnie wzgórze, przez budowę dla tychże wojsk nowych koszar, powziął Wielki Wydział Kasy, na wniosek dyr. p. Słęka, następującą ważną uchwałę:

„Odnośnie do uchwały, powziętej na posiedzeniu dnia 20 kwietnia 1896 r., postanawiającej, iż Kasa Oszczędności miasta Krakowa dla uświetnienia jubileuszu 50 letnich rządów cesarza Franciszka Józefa I, bierze inicyatywę w zbudowaniu koszar dla wojska, pomieszczonego obecnie w zamku królewskim na Wawelu, aby umożliwić zamianę tegoż zamku na rezydencyę cesarską i dla przeprowadzenia tego zamiaru gotową jest przeznaczyć ze swoich funduszów 400.000 złr. — upoważnia się dyrekcyę Kasy do wydzielenia z funduszu rezerwowego na razie kwoty 250.000 złr. i przeniesienia takowej w 4 prc. koronowych listach zast. galic. Tow. kredyt. ziemskiego do „funduszu 50-letniego jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I z dniem 31 grudnia 1896, kwotę 58.462 złr. 41 ct. wynoszącego.“

„Wypłata tej sumy, przeszło 300.000 złr. wynoszącej, nastąpić może w r. 1898 za porozumieniem się z JE. marszałkiem krajowym w miarę potrzeby w części lub w całości.“

„Suma ta do wysokości zawotowanej kwoty złr. 400.000, uzupełniona będzie przyrostem procentu i datkami z zysku Kasy Oszczędności, osiągniętego w latach 1897 i 1898, tak, aby jej wypłata w r. 1899 nastąpić mogła.“

Tak więc, wyłącznie z funduszów dostarczonych przez Kasę Oszczędności, w obecnym już momencie na budowę koszar, ewentualnie gmachu, którego potrzebę określi i uzna zarząd wojskowy, istnieje fundusz, wynoszący przeszło trzysta tysięcy złr. Ten kapitał uważać można za podstawę pozytywnych działań. Nie ulega wątpliwości, iż kraj ze swojej strony, a jak utrzymują, i skarb państwa również dopomogą, aby z wielkiemi materyalnemi połączona ofiarami sprawa przywrócenia do dawnej świetności zamku królewskiego na Wawelu, w miarę częściowego usuwania z komnat wojska, postępowała i rychło ku radości ogółu Polaków ukończoną być mogła. Na razie, z obowiązku dziennikarskiego w doniosłej tej kwestyi stwierdzamy nie pospolitą i zbyt rzadko w naszych stosunkach praktykowaną energię osób powołanych do działania, zgodność w aprobowaniu odnośnych uchwał, więc też po takiem rozpoczęciu dobrych i szybkich spodziewamy się rezultatów, których też szczerze życzymy.

Wiadomości osobiste. P. Władysław Żeleński, dyrektor konserwatoryum, wyjechał do Warszawy w sprawie układów co do wystawienia opery jego, „Goplany“, w teatrze rządowym.

P. Wila Zyndram-Kościałkowska, powieściopisarka, bawi w Krakowie w przejeździe do Lwowa.

Dom własny Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie. Sprawa budowy własnego gmachu na pomieszczenie zbiorów i wystawy Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie rozpatrywaną była przez sekcyę prawniczą Rady, która uchwaliła projekt kontraktu zamiany między gminą miasta Krakowa a Towarzystwem zawrzeć się mający w sprawie odstąpienia około 203 sążni kwadratowych z placu Szczepańskiego pod budowę gmachu Towarzystwa, w zamian za co „Lithuania“ Grottgera ma przejść na własność miasta i pomieszczoną zostanie w Muzeum Narodowem.

W Czytelni dla kobiet (Szpitalna 7) pierwszy wykład dr. Zofii Daszyńskiej, docentki uniwersytetu Humbolta w Berlinie, p. t. „O ekonomii społecznej“, odbędzie się w środę 28 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Wpisywać się można w lokalu tegoż Stowarzyszenia między godz. 4 a 6 po południu. Kurs, 24 godzin obejmujący, kosztuje 2 złr. 50 centów.

Magistrat ogłasza: Podaje się do wiadomości, że przedmioty, zastawione w pokątnym zakładzie zastawniczym Izaaka Halporna pod l. 12 przy ulicy Krakowskiej, osoby interesowane mogą odbierać codziennie w godzinach od 3 do 5 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt, oraz z wyjątkiem sobót i świąt izraelickich. Zastawy wydawane będą bez procentu, jedynie za zwrotem otrzymanej pożyczki do rąk wydelegowanego przez magistrat do tej czynności urzędnika. Wydawanie zastawów trwać będzie do 31 maja b. r., zaś po upływie tego terminu przedmioty niewykupione będą przewiezione do składów magistratu, poczem co do tych przedmiotów wyda magistrat dodatkowe postanowienie. Magistrat wzywa wszystkich interesowanych, aby zastawione przedmioty wykupili niezawodnie w powyższym terminie.

Skład lichego obuwia z fabryki w Moedling pod Wiedniem, otwarty został w hotelu drezdeńskim w Krakowie, własności dr. Wawrzyńca Styczni, prezesa „Sokoła“ i członka Rady miejskiej. Nowo otwarty sklep jest pierwszym w Rynku krakowskim, gdy się doń wchodzi od ulicy Floryańskiej ku głównej, najpiękniejszej linii A-B. Nie ulega wątpliwości, że za lokal w tak wyśmienitym punkcie położony, obcy przedsiębiorcy hojnie będą płacić właścicielowi hotelu, dla publiczności wszakże Krakowa, a we wszystkich sferach pod tym względem jednolita jest opinia, fakt usadowienia się składu lichych wyrobów fabrycznych obcych w takim punkcie miasta jest przykrym i godnym ubolewania. Wyroby szewskie z Moedling cenami tylko konkurują, jako fabryczne, z miejscowem obuwiem. Jak stwierdzono, tak u nas, jak i wszędzie, wyroby te są nietrwałe, na deszcz, błoto całkiem nieodpowiednie, rozchodzą się bowiem po bardzo krótkiem używaniu, a wiadomo także, iż mimo kilku już lat, odkąd obuwiem tem darzy fabryka Kraków, wyroby jej ani w drobnej części się nie poprawiły.

Kto zatem chce wyrzucać pieniądze własne na wspomaganie obcej tandety, niech spieszy do nowego wspaniałego handlu w najpiękniejszym punkcie starego naszego grodu. Nabywaniem tych wyrobów dopomoże zresztą każdy do wygłodzenia szewców krakowskich i ich rodzin, które i teraz już w opłakanem znajdują się położeniu. Nasz obowiązek dziennikarski nakazuje postawić kwestyę jasno i poinformować publiczność tak rzetelnie, jak sprawę pojmujemy.

Wydział Rady powiatowej krakowskiej odbył posiedzenie pod przewodnictwem prezesa, p. dra Paszkowskiego Franciszka. Na posiedzeniu tem uchwalono udzielić subwencyę w kwocie 150 złr. na podniesienie hodowli bydła w tym kierunku, aby przedewszystkiem na podstawie tej subwencyi lud wiejski odnieść mógł korzyści. Na posiedzeniu zajmował się także Wydział sprawą zapewnienia gminom ratunku w czasie pożaru i udzielił z przeznaczonych na ten cel przez powiatową Kasę Oszczędności funduszów, zapomogi na sprawienie sikawek gminom: Rybnie w kwocie 55 złr., Dąbrowie 50 złr. i Liszkom 25 złr. Uchwalił też Wydział przymusowo zaopatrzyć gminę Liszki w sikawkę kołową za 600 złr., która od kilku miesięcy stoi gotowa u fabrykanta, a gmina jej odebrać nie chciała, ostatni wszakże pożar w Liszkach wykazał, jak wielka zachodzi potrzeba podobnej sikawki dla tej większej gminy.

Rozkłady jazdy kolejowej. Z powodów niezależnych od dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie będzie można nabywać kieszonkowe rozkłady jazdy dopiero od 1 maja b. r. w kasach osobowych i u portyerów na wszystkich stacyach austryackich kolei państwowych w Galicyi, u konduktorów przy pociągach osobowych, jakoteż w biurze spedycyjnem p. Bujańskiego w Krakowie.

Aresztowania. Policya krakowska aresztowała Stanisława Wójtowicza z Balic, czeladnika kowalskiego, za wyłudzanie pieniędzy i rzeczy od swego znajomego, poczem Wójtowicz uciekł.

Następnie aresztowała policya Daniela Weinberga z Krakowa, handlarza starzyzną, za kradzież chodnika, i Józefa Ocetkiewicza z Mrzowka za kradzież sprzętów z zamkniętej piwnicy przy ulicy Ogrodowej. Wreszcie aresztowano Maryę Kuśnierzową, nałogową złodziejkę, za kradzież poduszki o wsypie czerwonym i poszwie białej (bez znaku), którą może właściciel odebrać w biurze bezpieczeństwa.

O zniewagę religii. Policya krakowska aresztowała wczoraj niejakiego Bernarda Weissmanna, komisyonera jednego z hoteli, który wobec towarzyszów swoich, w szynku Tillesa przy ulicy Lubicz, w sposób pogardliwy natrząsał się ze znaku krzyża, wyciętego przez siebie z koperty. Weissmann opowiadaniem swojem, którem objaśniał figurę krzyża, oburzył słuchaczy do tego stopnia, że ci zarządzili jego aresztowanie. Weissmann uważa opowiadanie swoje za jowialny żart, do którego przyznał się przy przesłuchaniu w policyi. Dalsze dochodzenie jest w toku.

Na bruku. Od kilku dni znajdują się przy ulicy Stolarskiej pod realnością l. 5 na chodniku ruchomości jednego z lokatorów tejże realności, i niema nikogo, ktoby się zajął ich zabezpieczeniem. Jak się dowiadujemy, rzeczy te są własnością pewnego czeladnika blacharskiego, którego w drodze przymusowej pozbawiono mieszkania.

Kradzież. Policya krakowska aresztowała Rudolfa Steinera ze Lwowa, czeladnika ślusarskiego, który mieszkając razem z Agnieszką Paszkut w domu pod l. 11 przy ulicy Nad Rudawą, skradł z kuferka zamkniętego kilka nitek korali, które następnie od niego w drodze dochodzenia policyi odebrano i poszkodowanej zwrócono.

Zmarli. W Siechowie pod Lwowem zmarła w 85 roku życia Idalia hr. Dzieduszycka.

Samobójstwo. W Przemyślanach odebrał sobie życie, wystrzałem z rewolweru, kadet zastępca oficera 15 p. p., Maryan Madeyski.

Prawo do jazdy I klasą. Na wspólnej konferencyi dyrektorów kolejowych przyznano urzędnikom ministerstwa kolejowego, od VIII rangi począwszy, a urzędnikom kolei państwowych od VII rangi począwszy, prawo do jazdy I klasą na wszystkich liniach kolei, należących do związku kolejowego. Rozporządzenie to uprawnia wyżej wymienionych urzędników i ich rodziny do jazdy nietylko za kartami wolnemi, wydawanemi przez dyrekcye, lecz także do zakupna biletów po cenach „dla personalu“ na podstawie wydawanych w tym celu legitymacyj rocznych i jednorazowych.

Proces o gwałt publiczny. Byłemu posłowi do Sejmu, drowi Michałowi Korolowi, według doniesień pism lwowskich, wytoczyła prokuratorya proces o gwałt publiczny, popełniony przez wypowiadanie do włościan w powiecie żółkiewskim mów podżegających w okresie prawyborów. Rozprawa odbędzie się we Lwowie.

Zakopane, 26 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Do wczoraj mieliśmy tu, z małemi wyjątkami, prawdziwy marzec, od dni kilku jednak znacznie się ociepliło, a dzisiaj zajaśniała cudna pogoda. Tatry kąpią się w słońcu i błyszczą w całym swoim majestacie. Ciepło, gorąco nawet. To też gdzie spojrzeć, wszędzie ruch ożywiony i przygotowania na przyjęcie letników.

Zakłady dra Chramca i dra Piaseckiego gotowe, jak zawsze, na ich przyjęcie, taksamo sanatoryum dra Chwistka. Zakład ten, położony w samym środku Krupówek, z cudnym widokiem na Gewont i cały amfiteatr Tatr, zaopatrzony we wspaniałe, oszklone werandy, na których wygodnie spoczywając, można nasycić wzrok prześliczną panoramą, a w piersi wciągać balsamiczne powietrze, zapełniony jest dotychczas jeszcze zimowymi gośćmi, a gotów na przyjęcie nowych, dla których, prócz głównego sanatoryum, przygotowuje się filia na Adasiówce. Filia ta, położona u stóp Nosala, pośród wspaniałych lasów, w miejscu nader pięknem, posiadać będzie, tak, jak i główny zakład, łazienki, a urządzona jest z elegancyą i konfortem.

Elegancya i konfort przypomina odwiedziny tutejszej szkoły rzeźbiarskiej, gdzie, dzięki uprzejmości zastępcy dyrektora p. prof. Edgara Kovacsa, mieliśmy przyjemność oglądania prac uczniów, znakomicie prowadzonych. Prof. Kovacs pracuje z prawdziwem zamiłowaniem i z głęboką znajomością rzeczy. To też osiągnięte przez niego rezultaty nazwać można znakomitemi. Widzieliśmy wspaniałe rzeźby tak figuralne, jak i ornamentacyjne na meblach i rozmaitych sprzętach, wykonanych w stylu zakopańskim, ale znakomicie rozwiniętym i uszlachetnionym. Prawdziwie powinszować można Zakopanemu teraźniejszego kierownika szkoły wyrobów drzewnych.

Taksamo powinszować można energii i zapału tutejszemu Kołu pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“, które pod przewodnictwem prezesowej swojej p. doktorowej Chwistkowej nader użyteczną rozwija działalność. Założona przez Koło czytelnia rozwija się bardzo pięknie. Wczoraj w niedzielę odbył się za staraniem Koła w sali dworca tatrzańskiego odczyt o Mickiewiczu, który wobec licznie zgromadzonej, a przeważnie z górali i góralek złożonej publiczności, wygłosił inżynier Eustachy Śmiałowski z Krakowa. Obecnie krząta się Koło żywo około urządzenia obchodu 106 rocznicy 3-go Maja, który odbędzie się w wigilię tej rocznicy, w niedzielę 2 maja b. r. Na program złożą się: słowo wstępne, deklamacya, śpiew i scena z „Kościuszki pod Racławicami“ opowiadanie lirnika.

Sprawozdanie Zarządu „Macierzy szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego za czas od 1 marca do 1 kwietnia 1897:

W miesiącu marcu wpłynęło do kasy Towarzystwa 1042 złr. 82 ct. Wydatki zaś wynosiły 1048 złr. 62 ct. Cały fundusz na utrzymanie gimnazyum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie (papiery wliczone według wartości nominalnej) 100.508 złr. 34 ct.

Fundusz stypendyjny dla biednych uczniów gimnazyum polskiego wynosi 7109 złr. 19 ct.

W Cieszynie, dnia 16 kwietnia 1897.

Ks. Monsignore Świeży, przewodniczący. *Ks. Józef Londzin*, sekretarz.

Teatr polski w Petersburgu. Towarzystwo dramatyczne p. Członkowskiego pozostaje jeszcze czas jakiś w Petersburgu, i jak donoszą dzienniki miejscowe, wystawić zamierza: „Jadzię wdowę“ Ruszkowskiego, „Zemstę“ Fredry, „Staroświecczyznę i postęp czasu“ Kamińskiego, oraz „Flirt“, „Grube ryby“, „Ciepłą wdówkę“ i „Sprawę kobiet“ M. Bałuckiego. Występy p. Zapolskiej zostały przerwane. Artystka zaproszoną podobno została na przyszły sezon na scenę francuską w Petersburgu.

Wystawa obrazów w Wilnie. Artyści malarze warszawscy zainteresowali się wystawą obrazów, która ma być otwartą w Wilnie (13 maja b. r.), w domu szkoły rysunkowej. Na wystawę wysyłają utwory artyści: Alchimowicz, Andrychiewicz, Gerson, Dąbrowski, Kanigowska, Klopfer, Popowski, Poświkówna, Stankiewiczówna, Okniński, Sztencel, Wroński i inni. Wystawa trwać będzie do 13 czerwca. W czasie tym będzie w Wilnie większy zjazd obywateli, na wystawę rolniczo-przemysłową, która otworzoną będzie 22 maja, przyczem odbędzie się doroczny jarmark, wyścigi konne i cyklistów. Koszty transportu obrazów tam i napowrót poniesie komitet wystawowy.

Izba robotnicza. W Zurychu powołano do życia Izbę robotniczą, do której zapisało się 5874 członków. Wedle statutów, Izba zurychska zastępować będzie wszystkie interesy swoich członków, wyjąwszy spraw politycznych i religijnych. Biuro Izby pośredniczyć będzie w udzielaniu zajęcia i bezpłatnie udzielać członkom porady. Najwyższą instancyą Izby będzie walne zgromadzenie członków, agendy zaś Towarzystwa sprawować ma wydział, z 21 członków złożony.

Z kongresu chirurgów niemieckich. Dwudziesty szósty kongres chirurgów niemieckich odbył się w Berlinie. Część naukową kongresu rozpoczął dr. Leube z Wuerzburga odczytem o chirurgicznem leczeniu wrzodu żołądkowego.

W drugim dniu toczyły się rozprawy nad promieniami Roentgena. Lekarz sztabowy Stechow mówił o ważności promieni tych w armii. Przy poborze do wojska dużo zwykle bywa ludzi, skarżących się na dolegliwości, spowodowane rzekomemi złamaniami kości. Za pomocą promieni roentgenowskich można się przekonać, o ile skargi te polegają na prawdzie.

Dr. Riedel z Jeny używał promieni Roentgena w celu kontrolowania dokonanych operacyj; dr. Lewy-Dorn mówił o metodzie oznaczania za pomocą promieni roentgenowskich położenia części wewnętrznych, a inżynier Maks Lewy przedstawił, jak trzeba postępować celem skrócenia czasu przy zdejmowaniu fotografij roentgenowskich. Dowodził on, że obecnie czas ekspozycyi na działanie promieni roentgenowskich można o dwadzieścia pięć razy uczynić krótszym, niż dotychczas, i że pod tym względem można się i dalszego spodziewać postępu. Referent, zastosowawszy odpowiednie przyrządzenia, zdjął wobec zgromadzonych fotografię klatki piersiowej dorosłego człowieka w przeciągu 30 sekund, t. zn. potrzebował tyle zaledwie czasu, ile dotychczas wymagało zdjęcie rąk. Ten znakomity postęp, którego się nie spodziewano, pociąga za sobą szereg wielkich korzyści poza oszczędzeniem czasu, zapobiega się przez to zapaleniu skóry, otrzymuje się wyraźniejsze odbicia, a prócz tego można używać mniejszych i tańszych aparatów.

Następnie zajmowano się kwestyą ran serca. Dr. Rehn z Frankfurtu wygłosił referat o zeszywaniu ran sercowych i przytoczył wypadek, gdzie zeszył ranę serca i wyleczył pacyenta. Doświadczenia z psami wykazały, że zranienia serca w pewnych miejscach sprowadzają śmierć natychmiastową. Referent przytoczył wypadek, gdzie pewien młodzieniec otrzymał pchnięcie ostrem narzędziem w lewy bok i upadł bez zmysłów. Stwierdzono ranę na sercu, pacyenta przewieziono do szpitala, aby tam... umarł. Dziwnym sposobem polepszyło mu się dnia następnego, referent zdecydował się odsłonić serce i znalazł w lewym kącie ranę, długą $1\frac{1}{2}$ cm., z której płynęła krew. Stan był niepokojący; skoro tylko wepchnięto igłę z nitką, serce przestało funkcyonować, gdy ją wyciągnięto, serce znowu przychodziło do siebie. Udało się ranę zaszyć, która się po niejakim czasie zasklepiła i pacyent został uratowany. Pozostała tylko lekka wrażliwość serca.

Pod koniec posiedzenia mówiono o narkozie. Jak

wiadomo, dziś po największej części używają mięszaniny Billrothowskiej (chloroform, eter i wyskok), lub czystego chloroformu

Oprócz wymienionych, odczytano jeszcze bardzo wiele prac fachowych, które wywołały ożywioną dyskusyę.

Przewodniczącym przyszłego kongresu chirurgów wybrano prof. Trendelenburga z Lipska.

Dom wspólny w Warszawie. Po raz pierwszy chyba zawiązała się w Warszawie spółka, złożona z ośmiu osób, które wybudują dom mieszkalny na własny użytek. Spółka ta nabyła już plac przy ulicy Nowowiejskiej, nieopodal Marszałkowskiej, i przedstawiła plany wydziałowi technicznemu rządu gubernialnego. Kamienica o froncie otwartym, a to w celu urządzenia ogródka kwiatkowego. będzie się składała z ośmiu mieszkań po pięć pokojów każde. Nadto do wspólnego użytku wszystkich lokatorów właścicieli będzie na parterze duża sala, a w suterynach pralnia, łazienki i skład na różne rzeczy. Podług kosztorysu udział każdego lokatora ma wynosić po 8.400 rs., z których potrąci sie pożyczka Towarzystwa kredytowego miejskiego.. W hipotece będzie figurowało ośmiu właścicieli. Uczestnicy domu spółkowego zobowiązali się za siebie i swoich spadkobierców, że odstąpienie udziału może nastąpić tylko za zgodą wszystkich wspólników, wreszcie, że odnajmowanie mieszkania komu innemu tak że wymagać bedzie zgody wszystkich. Osoby, które zawarły spółkę, pod względem stanowisk są następujące: dwaj urzędnicy kolejowi, dwaj kupcy, jeden przemysłowiec, jeden eks nauczyciel i dwaj b. obywatele ziemscy.

Edhem-pasza. P. Protapapow zamieścił w *Pet. Gaz.* następującą charakterystykę głównego dowódcy wojsk tureckich na granicy tesalskiej, Edhema paszy: „Według powszechnego zdania, Edhem pasza jest człowiekiem nader poważnym i nietylko dobrze obeznanym ze swemi obowiązkami, ale szczerze je kochającym. Za indywidualną cechę jego charakteru uważać należy zupełny brak słynnego lenistwa tureckiego, zmuszającego większość urzędujących Turków do spędzania całego dnia na sofie przy filiżance kawy i dymiącym cybuchu. Edhem-pasza osobiście rozpoznaje wszystkie sprawy, dotyczące powierzonej mu armii sułtańskiej, wskutek czego cieszy się ogromną popularnościa wśród żołnierzy. Od wczesnego ranka jest on ciągle zajęty: to podpisuje papiery w kancelaryi głównego sztabu, to bierze udział w ćwiczeniach wojskowych, to znów obchodzi koszary, przygląda się ubiorowi i uzbrojeniom wojsk. Dobra opinia, którą pozyskał Edhem-pasza, widoczną jest chociażby z tego, iż podczas mego pobytu w Salonikach, Grecy rozpuścili pogłoskę, jakoby zrzekł się dowództwa nad armią źle żywioną i ubieraną. Rzecz naturalna, podobną „plotkę“ można było rozpowszechnić tylko o człowieku, który znany jest wszystkim z dobrej strony, którego nie można podejrzywać o chęć korzystania z godności głównodowodzącego, kiedy podległa mu armia cierpi głód.“

Chiny a międzynarodowy związek pocztowy. W bieżącym roku wprowadzono w życie, pod kontrolą generalnego dyrektora poczt sir R. Hart'a, nowy system poczt w Chinach na modłę europejską. Cesarsko-chińskie urzędy pocztowe pozawierały już układy z przedsiębiorstwami, utrzymującemi ruch komunikacyjno osobowy z Europą i innemi częściami świata, tak, że obecnie wszelkiego rodzaju korespondencye i przesyłki regularnie będą dostawiane do wszystkich, dla obcych dostępnych portów Niebieskiego państwa. Wobec tego jest wszelka nadzieja, że Chiny przystąpią wkrótce do międzynarodowego związku pocztowego, co będzie mieć wielkie znaczenie, szczególniej dla sfer handlowych, utrzymujących stosunki z dalekim Wschodem. Ma się rozumieć, że z chwilą zaprowadzenia poczt rządowych ustaje działalność dotychczasowych poczt prywatnych, na które niewiele można było rachować.

Mianowania. Minister skarbu zamianował wicesekretarza ministeryalnego w ministerstwie skarbu, dra Kazimierza Gałeckiego, sekretarzem ministeryalnym.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował auskultantami swojego okręgu praktykantów sądowych: Jana Wagnera, Wacława Michała Paklerskiego, Wojciecha Aleksandra Tworowskiego, Stanisława Adolfa Sahanka, Władysława Ilnickiego, Stanisława Warmskiego, Edwarda Lorenza, Hipolita Maryana Zaleskiego, Mirona Józefa Hordyńskiego, Mikołaja Dżurdż Sieleckiego, Jarosława Baranowskiego, Tadeusza Leona Łuczakowskiego, Włodzimierza Jojkę, Jana Tracza, Dyonizego Niementowskiego, Kazimierza Bohosiewicza, Augusta Bezncha i Michała Siwińskiego, tudzież prowizorycznego auskultanta przy sądzie obwodowym w Bihacu (Bośnii) Włodzimierza Sienkiewicza i kandydata notaryalnego, Stanisława Michała Dańca.

Podziękowanie. Za zarząd II bezpłatnej wypożyczalni książek składa niniejszem podziękowanie pani Gralewskiej za ofiarowanych kilka do tejże roczników *Kłosów*, i p. Jorkowskiemu za dzieła zawodowe *M. Siedlecka.*

Składki. Z okazyi rocznicy śmierci ś. p. Wacława Sawiczewskiego złożył dr. F. na gimnazyum polskie w Cieszynie 20 złr., a mianowicie: kwotę 10 złr. zebraną drogą składek od kolegów ś. p. Wacława Sawiczewskiego i kwotę 10 złr. zebraną drogą składek od byłych uczniów byłego profesora dra Molina.

Repertoar teatru krakowskiego

We środę 28 kwietnia: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. Występ p. Teresy Kasznica, śpiewaczki opery wrocławskiej.

We czwartek 29 kwietnia: „Marcela“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou (po raz 3).

W piątek 30 kwietnia: „Kula u nogi“, sztuka osnuta na tle stosunków społecznych, w 3 aktach z epilogiem, napisał Jan Szutkiewicz (po raz 6). Przedstawienie popularne.

W sobotę 1 maja: „Maska“, dramat w 1 akcie Roberta Bracco (nowość). „Śnieg“, baśń ludowa w 1 akcie a w 3 obrazach, oryginalnie napisał Maciej Szukiewicz, muzyka Świerzyńskiego (nowość). „Z dobrego serca“, obraz sceniczny w 1 akcie, oryginalnie napisał Lucyan Rydel (nowość).

W niedzielę 2 maja: „Horsztyński“, dramat w 5 aktach a 10 obrazach Juliusza Słowackiego (po raz 5).

Dział ekonomiczny.

Krakowska miejska Kasa Oszczędności. Z obszernego sprawozdania dyrekcyi, przedłożonego wczoraj Wielkiemu Wydziałowi przez dyr. p. Franciszka Slęka, przytaczamy następujące szczegóły:

Sprawozdanie zamyka 30 rok istnienia Instytucyi. Prawidłowy rozwój czynności we wszystkich działach, jakoteż i osiągnięte rezultaty z obrotu uważać należy jako zadawalniające:

Wkładki w roku 1896 wynosiły na 28.070 książeczkach, między któremi było nowych książeczek 7.927 złr. 5,254.947 ct. 81, zwroty zaś z 28.422 książeczek, z zupełnem umorzeniem 7.501 książeczek złr. 5,399.458 ct. 94; były zatem zwroty większe od wkładek o złr. 144.511 ct. 13.

Jeżeli zaś do wkładek dodamy niepodniesione i skapitalizowane odsetki, to stan wkładek z końcem roku 1896 wynosić będzie na 27.267 książeczkach złr. 12,612.300 ct. 28, większy zatem o książeczek 426 i o sumę złr. 302,900 ct. 37, niżeli w roku poprzedzającym.

Procenta wypłacone od wkładek gotówką wynosiły złr. 42.211 ct. 29, a niepodniesione i skapitalizowane złr. 447.411 ct. 50, razem zatem procenta wypłacone od wkładek wynosiły złr. 489.622 ct. 79, więcej zatem o złr. 8.652 ct. 37, aniżeli w roku poprzednim.

Przychód kasy w gotówce wynosił w roku ubiegłym złr. 11,546.056 ct. 11. Rozchód złr. 11,282.183 ct. 52. Ogólny zatem obrót kasowy złr. 22,828.239 ct. 63.

Zaliczki na zastaw papierów wartościowych wynosiły: na 2.321 zastawach złr. 501.352, a po zupełnej spłacie zastawów 849 na złr. 250.709, zostało z końcem roku 826 na 1.472 zastawach złr. 253.643.

Weksli eskontowano sztuk 5410 na złr. 4,293 902 ct. 5, spłata weksli wynosiła 4.409 na złr. 3,652.210 ct. 23, stan zatem weksli 31 grudnia 1896 r. 1.001 na złr. 631.691 ct. 82. Dla braku pokrycia na terminie odpisano i na rachunek wątpliwych należytości przeniesiono sztuk 2 na złr. 1.050, pozostało zatem sztuk 999 na złr. 630.641 ct. 82. W roku poprzednim wynosił stan weksli sztuk 910 na złr. 560.987 ct. 30, powiększył się zatem o sztuk 89 na złr. 69.654 ct. 52.

Z powodu kilku znacznych upadłości w końcu roku ubiegłego, Instytucya w tym dziale na bardzo małą stratę była narażoną. Przypisać to należy przezorności, jakoteż życzliwemu a bezinteresownemu współdziałaniu pp. cenzorów. To też dyrekcya Kasy poczuwa się do obowiązku wynurzyć tym panom najwdzięczniejsze uznanie.

Pożyczek hipotecznych udzielono w roku 1896 złr. 1,097.100, więcej zatem o złr. 216.400, niż w roku poprzednim. Suma pożyczek hipotecznych wynosiła z początkiem roku 1896 złr. 7,305.366 ct. 41, a dodawszy do tego udzielone w ciągu roku pożyczki 1,097.100 złr., wynosiły zatem pożyczki razem 8,402.366 złr. 41 ct., a po potrąceniu w ciągu roku spłaconych złr. 549.356 ct. 73, pozostał stan pożyczek hipotecznych z końcem roku 1896 złr. 7,853.009 ct. 68, powiększył się zatem o złr. 547.743 ct. 27.

Pożyczki na skrypta gminne zmniejszyły się przez częściową spłatę o złr. 2.526 ct. 93 i stan ich wynosi złr. 128.988 ct. 62.

Stan zaliczek w Zakładzie zastawniczym wynosi z końcem roku 1896 złr. 4 1.883, jest zatem niższy o złr. 12.210 ct. 8, niż w roku poprzednim. W dziale tym na 36.514 sztuk zastawów udzielono pożyczek w ciągu roku złr. 652.226. Z końcem roku pozostało zastawów sztuk 19.773 z ciążącą na nich zaliczką złr. 388.898, wypada zatem w przecięciu na jeden zastaw złr. 19 ct. 67, co posłużyć może za dowód, że przeważnie mniej zamożna klasa ludności stanowi klientelę tego zakładu. Ogólny obrót kasowy w Zakładzie zastawniczym wynosił złr. 1,715.602 i był cokolwiek mniejszy, niż w roku poprzednim. Na licytacye wystawiono w tym roku sztuk 969 zastawów, obciążonych zaliczką złr. 14.473. Uzyskana kwota ze sprzedaży wynosiła złr. 21.144 ct. 92, pokryła zatem w całości tak zaliczkę udzieloną, jakoteż i należące się Zakładowi procenta.

Stan papierów wartościowych w funduszu obrotowym wynosi z końcem roku 1896 wartości imiennej złr. 2,937.940, a po kursie giełdowym złr. 2,942.517 ct. 85.

W porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się o złr. 70.700 wartości imiennej, a o złr. 61.480 ct. 70 wartości kursowej. Dochód z tych walorów wynosi złr. 122.063 ct. 4. Nadwyżka osiągnięta na wylosowanych i zrealizowanych walorach przyniosła złr. 2.063 ct. 50, a nadto przez różnicę kursu złr. 9.158.

Kasa zaliczkowa na kredyta osobiste udzieliła w roku zeszłym 47 stronom zaliczek złr. 5.132, z czego spłaciło 166 stron, między temi 57 całkowicie złr. 5.560 ct. 86. Pozostało z końcem roku na pożyczkach u 202 stron złr. 11.920 ct. 7 i złr. 1.360 ct. 81 w gotówce, stan zatem kasy zaliczkowej wynosi złr. 13.280 ct. 88.

Zysk Kasy Oszczędności uczynił wogóle w tym roku złr. 50.408 ct. 27, a mianowicie złr. 41.249 ct. 67 z obrotu, a złr. 9.158 ct. 60, jako nadwyżka dopisana na walorach przez różnicę kursu. Porównując zysk w roku poprzednim z obrotu osiągnięty, a wynoszący złr. 53.310 ct. 79 z zyskiem w roku 1896 wynoszącym złr. 41.249 ct. 67, to różnica złr. 12.061 ct. 12 znajduje usprawiedliwienie w obniżonej o $^{1}/_{4}$% stopie procentowej od pożyczek hipotecznych, od których Kasa przez rok cały zamiast, jak dawniej 5%, tylko $4^{3}/_{4}$% liczyła i pobierała.

Fundusze rezerwowe czyli własny majątek Kasy z zamknięciem tego roku wynosi: w funduszu A złr. 1,172 421 ct. 62, w funduszu Kasy zaliczkowej złr. 13.280 ct. 88, w funduszu B złr. 167.407 ct. 82, a dodawszy do tego zysk w tym roku osiągnięty złr. 50.408 ct. 27, wynosić będzie razem złr. 1,403 518 ct. 59. A gdy w roku poprzednim wynosił złr. 1,349.410 ct. 31, powiększył się zatem o złr. 54.108 ct. 28.

Jeżeli nadto do funduszu rezerwowego wynoszącego złr. 1,403.518 ct. 59 dodamy fundusze specyalne, jak fundusz emerytalny złr. 122.636 ct. 43, fundusz imienia cesarza Franciszka Józefa I na budowę Muzeum techn. przem. złr. 117.258 ct. 80, fundusz 50-letniego jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I. złr. 58.462 ct. 41, to suma wszystkich rezerw wynosić będzie złr. 1,701.876 ct. 23.

O zapadłych na posiedzeniu Wielkiego Wydziału uchwałach piszemy na innem miejscu.

Nielegalne prowadzenie interesu asekuracyjnego. Dziennik *Wiener Börse* zamieszcza w numerze 5216 z dnia 12 kwietnia 1897 następujący artykuł:

Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń pod nazwą „*Vaterländische allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft*“, założone w Budapeszcie w roku 1895, ustanowiło w Wiedniu filię i prowadzi w Austryi interes asekuracyjny, nie dopełniwszy prawnych warunków, ustawą wymaganych. — Wniesiona przez to przedsiębiorstwo akcyjne do austryackiego ministerstwa spraw wewnętrznych prośba o koncesyę do prowadzenia interesu asekuracyjnego w królestwach i krajach, w Radzie państwa reprezentowanych, została odmownie załatwioną. Towarzystwo to zaś liczy zapewne na to, że rząd austryacki, ze względu na Węgry, nie zastosuje przeciw niemu żadnych środków przymusowych, lecz będzie je cierpiał. Odpowiedź na pytanie: czy „*Vaterländische allg. Versicherungs-Actien-Gesellschaft*“ na zaufanie zasługuje, najlepiej tłómaczy się tem, iż Towarzystwo to rzuciło się na kombinacyę, przez wszystkie Koła fachowe stanowczo potępioną, mianowicie: na ubezpieczenia mięszane*) od ognia i gradu, grę iście hazardowną, na jaką nie odważyłby się ani taki *Langrand-Dumonceau*, ani *Bontoux*. Natomiast nie wprowadziło to Towarzystwo działu ubezpieczeń na życie, chociaż już w roku przeszłym uzyskało od ogólnego zgromadzenia stosowne upoważnienie. Powodem tej wstrzemięźliwości jest, że Towarzystwu temu brakuje pieniędzy do wprowadzenia w życie tego działu ubezpieczeń.

*) Kto ubezpieczy zboże od gradu, jest ubezpieczony bez opłaty,. lub za małą dopłatą, lub na krótki czas, także i od ognia. *(Przypisek Redakcyi).*

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 27 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	747 4 mm	748·4 mm	748 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,6	+6° 5	+17°,7
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	E 1	E 1	SE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	73 %	83 %	42 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	0	0

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Krynica, 27 kwietnia. Pożar dziś o dziesiątej rano nawiedził Krynicę. Wybuchł on w domu „pod Gwiazdą“ Aleksandra Nitributta tuż za apteką.

Oprócz tego spłonął dom Frenkla „Morskie Oko“, zaś przed apteką spalił się „Pagat“ Pilarskiej, „Łosoś“ Sternglanza, apteka w środku stojąca uratowana. Obecnie dwunasta, pożar stłumiony.

Berno, 27 kwietnia. Urzędowa *Brünner Ztg* donosi, że ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, aby szkoły średnie używały w drodze urzędowej tego języka, który jest językiem wykładowym odnośnego zakładu.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 27 kwietnia. Deputacya klubu wywozowego muzeum handlowego prosić będzie jutro w urzędzie ministerstwa spraw zagranicznych o podjęcie wczesnych środków ochronnych przeciw możliwemu bombardowaniu Saloniki.

Wiedeń, 27 kwietnia. Stan zdrowia ciężko chorej artystki dramatycznej Karoliny Wolter poważne budzi obawy.

Trutnów, 27 kwietnia. Strejk nie przybrał większych rozmiarów. Niedziela upłynęła spokojnie. Do Haasego w Nieder-Altstadt, u którego najpierw wybuchło bezrobocie, zgłosiło się o pracę 18 robotników, którzy otrzymali też zatrudnienie. W fabryce Faltisa w Trutnowie powróciło tylko 300 robotników do pracy. Fabryki Ettericha i Klugego są znów w ruchu.

W fabryce Faltisa w Jungbuch trwa strejk dalej, a robotników, którzy zgromadzili się na podworcu fabrycznym, rozprószyło wojsko i żandarmerya; robotnicy nie stawiali oporu.

Co do robotników w fabryce Duncana w Trübenwasser nie jest jeszcze rzeczą rozstrzygniętą, czy przyłączą się oni do strejku. Fabryki Watzla i Haasego w Parschnitz są w ruchu.

Nowy Jork, 27 kwietnia. Zmarł wiceprezydent „ringu“ cukrowego T. A. Havemayer.

Cesarz w Petersburgu.

Petersburg, 27 kwietnia. Od wczesnego już rana napływały niezliczone tłumy ludności na dworzec Mikołaja i Newski Prospekt. Od dworca do pałacu zimowego tworzyło wojsko szpaler. Miasto jest świetnie udekorowane. Wszędzie powiewają chorągwie z barwami rosyjskiemi i austro-węgierskiemi, wszędzie widzieć można biusty cesarza austryackiego i pary carskiej.

Na bogato przystrojonym dworcu ustawiono kompanię honorową, składającą się z grenadyerów keksholmskich. Na przyjęcie cesarza przybyli na dworzec wielcy książęta, członkowie ambasady austro-węgierskiej, deputacya kolonii austro-węgierskiej, reprezentanci prasy, generalicya, adjutanci cara, naczelnik miasta, oraz kolegium dumy miejskiej. Tuż przed godziną dziesiątą przybył na dworzec car, ubrany w mundur piechoty austro węgierskiej, w towarzystwie brata Michała. Zgromadzona publiczność witała go z entuzyazmem.

O godzinie 10 przed południem nadjechał osobny pociąg dworski, z którego wśród dźwięków hymnu austryackiego wysiadł cesarz austryacki wraz z arcyksięciem Ottonem i otoczeniem. Cesarz Franciszek Józef miał na sobie mundur pułku grenadyerów keksholmskich. Przywitanie monarchów, arcyksięcia Ottona i wielkich książąt miało charakter największej serdeczności.

Pogoda świetna.

Petersburg, 27 kwietnia. Obaj monarchowie i wielcy książęta udali się do pałacu Aniczkowskiego, gdzie carowa wdowa powitała cesarza austryackiego; następnie zaś do pałacu Zimowego, gdzie cesarz ma zamieszkać i gdzie powitał carową Aleksandrę.

Niezliczone tłumy publiczności radosnemi okrzykami witały monarchów przy przejeździe do pałacu. Kiedy cesarz przybył do pałacu Zimowego, na powitanie rozległo się 31 salw działowych.

Petersburg, 27 kwietnia. Komentarz *Fremden Blattu* do podróży cesarza Franciszka Józefa do Petersburga wywołał żywe zadowolenie w tutejszych kołach miarodajnych. — Hr. Murawiew uważał za stosowne stwierdzić dobre wrażenie, wywołane artykułem tego dziennika, przyczem podniósł, że dobrze jest w nim określoną linia wytyczna polityki rosyjskiej. — Zaznaczył on także, iż koniecznem jest porozumienie się wszystkich mocarstw, a szczególniej Rosyi z Austro-Węgrami, — po odłożeniu na bok oddzielnych interesów, — dla utrzymania pokoju i państwowych zasad konserwatywnych.

Petersburg, 27 kwietnia. Dzienniki jak najsympatyczniej witają przybycie cesarza Franciszka Józefa. *Journal de St. Péterb.* pisze, że wysoka mądrość i gorące umiłowanie pokoju zapewniają cesarzowi austryackiemu wdzięczność i przywiązanie ludów. Cała Rosya, która nie mniejszą wagę przywiązuje do utrzymania pokoju, łączy się z całego serca z serdecznem powitaniem i entuzyastycznem przyjęciem, jakie stolica rosyjska zgotowała dostojnemu gościowi.

Birżew. Wiedomosti witają cesarza austryackiego, jako obrońcę pokoju.

Wojna grecko-turecka.

Ateny, 27 kwietnia. Dziś ma się ukazać dekret, odwołujący następcę tronu ks. Konstantego, wraz z jego sztabem generalnym.

Z Krety odwołano podpułkownika Limbritosa i majora Konstantinidosa.

Ateny, 27 kwietnia. Pułkownik Smoleński, został mianowany szefem sztabu generalnego armii tesalskiej, a admirał eskadry pancernej Sachturias, ustąpił miejsca admirałowi Stamatello.

Ateny, 27 kwietnia. Następca tronu zostanie prawdopodobnie *pro forma* w Tessalii, nie będzie mieć jednak żadnego wpływu na postanowienia sztabu generalnego. Na krok ten zdecydował się król pod wpływem oburzenia opinii publicznej, która ostatnie klęski przypisuje rozkazom, wysyłanym wprost z pałacu królewskiego do księcia Konstantego, czemu ciągle sprzeciwiał się Delyannis.

Ateny, 27-go kwietnia. Kilku deputowanych różnych odcieni politycznych postanowiło udać się do Pharsalus.

Trikalę opuściło wojsko greckie. Pułkownika Smoleńskiego mianowano szefem sztabu generalnego armii tessalskiej.

Obrona Volo i Pharsalus tworzyła przedmiot długich narad sztabu generalnego. Po porozumieniu się z ministrem wojny wydano rozkaz zajęcia wzgórz pod Kynoskephale.

Ateny, 27 kwietnia. Z teatru wojny nie ma dotąd dalszych wiadowości. Nikt nie wie nawet, gdzie Turcy właściwie się znajdują, czy wkroczyli już do Larissy lub nie.

Tutaj uwydatnia się coraz więcej silne oburzenie z powodu opuszczenia Larissy przez załogę grecką, zwłaszcza że ufortyfikowanie jej wymagało wiele kosztów.

Wszyscy żądają zmiany w teraźniejszym sztabie generalnym.

Deputowany Rallis, który wziął udział w bitwie pod Mati, a onegdaj przybył tutaj, potępia surowo główne dowództwo. Sztab generalny — mówi on — troszczył się przedewszystkiem o kuchnię następcy tronu. Oprócz pułkownika Smoleńskiego, Dimopoulosa i Mavromichaliego, okazali się wszyscy niezdolnymi wodzami.

Rallis miał wczoraj zdać sprawę o swych wrażeniach królowi i radzie ministrów.

Podług sprawozdania innego świadka naocznego, przebieg bitwy był korzystny dla Greków aż do godziny 6 wieczór; Grecy ponieśli dotąd bardzo małe straty. Gdy jednakże w tym czasie zjawiły się na wzgórzach posiłki tureckie, wydano natychmiast rozkaz odwrotu, który z początku odbywał się w porządku, później jednakże zamienił się w ucieczkę, jakby pod wpływem strachu panicznego. Wśród oficerów ma panować wielkie rozdrażnienie, wskutek nieuzasadnionego odwrotu.

Ateny, 27 kwietnia. W całej Tessalii panuje nieopisana panika. Włościanie z żonami i dziećmi uciekają w góry. Nawet z Volo chroni się ludność całemi masami na okręty. W odwrocie z pod Mati piechota grecka strzelała do własnej kawaleryi, zamykającej pochód, gdyż uważała ją za nieprzyjacielską.

Ateny, 27 kwietnia. Donoszą z Epiru: Po zdobyciu Pentepigadyi prze Turków, zajęli Grecy wszystkie ufortyfikowane pozycye w okolicy, zabezpieczając tym sposobem pochód w stronę Janiny.

W miejsce komendanta eskadry pancernej Sachturiasa zajął admirał Stamatello.

Kanea, 27 kwietnia. (Telegram *Agencyi Havasa*). Pół batalionu wojska włoskiego przybyło do Hierapetra, a drugie pół batalionu do Kandyi, przed której bramami stoją powstańcy. Wodociągi, prowadzące do Kandyi, są przerwane.

Wycofanie wojsk tureckich z Sityi umożliwiłoby pacyfikacyę prowincyi. Rokowania oficerów francuskich odniosły pożądany skutek.

Pancernik rosyjski „Mikołaj“ odpłynie do Phaleron, a krążownik angielski „Dryade“ do Volo.

Konstantynopol, 27-go kwietnia. Cofając się z Larissy, wypuścili Grecy wszystkich więźniów, a ci dopuścili się rabunków. W Larissie zostawili Grecy znaczne zapasy amunicyi, prowiantu, wiele namiotów, a także 6 dział 12-to centymetrowych i 4 górskie.

Konstantynopol, 27 kwietnia. 8 batalionów piechoty i 3 baterye artyleryi drugiego korpusu w Adryanopolu otrzymały rozkaz odejścia ku granicy greckiej. Zmobilizowano również 56 batalionów redyfowych w Azyi Mniejszej.

Berlin, 27 kwietnia. *Post* donosi z Konstantynopola, iż pod Mati walczyło 65.000 Greków, którzy zajęli wyborne, oszańcowane pozycye. Pomimo liczebnej przewagi nad armią turecką, nie utrzymali się Grecy na stanowisku, lecz w bezładnej ucieczce cofnęli się ku Pharsalius. Następca tronu wraz ze sztabem generalnym o mało nie został pojmany do niewoli.

Berlin, 27 kwietnia. *Reichsanzeiger* donosi: Celem ułatwienia przebycia wód kreteńskich dla okrętów neutralnych, płynących z południa, uchwalili admirałowie mocarstw następującą zmianę granic blokady:

Granicę północną okręgu, ogarniętego blokadą, tworzyć będzie łamana linia, wychodząca od 26° 30' na wschodzie, 35° 25' na północy, przez 25° 20' na wschodzie i 35° 40' na północy: linia ta łączy się na długości przylądku Spada z dotychczasowym granicznym stopniem szerokości (35° 48') na północy. Granice wschodnie, zachodnie i południowe okręgu, otoczonego blokadą, pozostają te same, co dotychczas.

Londyn, 27-go kwietnia. Nadeszła onegdaj z głównej kwatery tureckiej depesza donosi: „Edhem-pasza, usiadłszy w namiocie, zdobytym na Grekach, zawołał: *C'est fini!*, widząc ich uciekających. Nikt zresztą w obozie tureckim nie pojmuje, dla czego Grecy opuścili ufortyfikowaną pozycyę pod Larissą? Zniszczywszy za sobą mosty, zostawili Grecy w Larissie oprócz materyału wojennego znaczną ilość jęczmienia, kukurudzy, sardynek i koniaku.

„Tyrnavos jest zupełnie puste. Edhem-pasza przestrzega ściśle porządku, a rannych Greków każe pielęgnować starannie“.

Londyn, 27 kwietnia. Do *Times'a* donoszą z Larissy pod dniem 25 b. m.: Przybył tu pułk kawaleryi tureckiej. Natik-beja mianowano komendantem miasta.

Do tegoż pisma z Aten donoszą, że Turcy znajdują się w odległości godziny drogi od Volo. Grecy cofają się wszędzie.

Londyn, 27 kwietnia. *Times* donosi, iż trzy baterye artyleryi polnej odpłyną w pierwszej połowie maja do południowej Afryki.

Londyn, 27 kwietnia *Standard* donosi, iż grecka rodzina królewska czyni przygotowania do opuszczenia kraju. Opinia publiczna przypisuje klęskę następcy tronu.

Paryż, 27 kwietnia. Niestwierdzona dotąd pogłoska nadeszła tu z Aten, a mianowicie, iż obawiają się tamże wybuchu rewolucyi. Król Jerzy ma podobno zamiar abdykować.

Paryż, 27 kwietnia. Dzienniki tutejsze uważają położenie króla greckiego za krytyczne, chociaż zaprzeczają pogłoskom o wybuchu rewolucyi i ogłoszeniu rzeczypospolitej. Jednakże zdaje się być w Grecyi nieuniknionym poważny ruch ludowy.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 27 kwietnia 1897.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	15
Zjednoczony dług w srebrze	101	15
Austryacka renta złota	122	40
4% austryacka renta (marcowa)	100	90
4% węgierska renta złota	121	80
4% węgierska renta koron.	99	40
Akcye banku austro-węgierskiego	939	—
Akcye kredytowe	349	40
Londyn	119	50
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	$62^{1}/_{2}$
20 marek	11	73
20 frankówki za sztukę	9	$52^{1}/_{2}$
Banknoty włoskie	45	05
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 27 kwietnia. Ruble 126 87. Cena nafty 17 70 Spirytus gotowy 16·—. Żyto na wiosnę 6 45. Pszenica na wiosnę 7 78 Owies na wiosnę 5·85.

Wiedeń, 27 kwietnia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 99 20; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·75; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·50; 4% listy banku krajowego 97·50; $4^{1}/_{2}$% listy banku kraj. 100·—; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97 50; Akcye Karola Ludwika 218·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 284·—; Losy z 1854 na 250 złr. 154·50 losy z 1860 na 500 złr. 140 75; losy z roku 1860 na 100 złr. 154·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 189·75; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 349·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 391 50, Länderbank na 200 złr. 225 75; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 939.

Berlin, 27 kwietnia. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 219·25 mrk. Austryacka złota renta 104·40 mrk. Austryacka srebrna renta 101 50 mrk. Węgierska złota renta 103 75 mrk. Węgierska renta koronowa 100·25 mrk. Austryackie banknoty 170 60 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216 45 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego — — mrk.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25,

poleca wielki zapas

Nowości w wełnie i bawełnie. Płótna, stołową **Bieliznę, Chustki, Pledy, Kołdry, Bieliznę** męską. **Krawaty, Portyery, Firanki, Dywany, Kocyki, Pończochy, Skarpetki** itd. itd., oraz świeżo zaprowadzoną 834 1 0

Bieliznę damską

w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie.

Ogłoszenie.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Dublanach ma na celu kształcenie **niższych urzędników gospodarczych** (dozorców i pisarzy).

Kto chce wstąpić do tej szkoły jako uczeń, powinien:

1) Najdalej do 1 czerwca b. r. wnieść do Wysokiego Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. szkół rolniczych w Dublanach podanie z dołączeniem:

a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;

b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej i odbycia nauki dopełniającej z dobrym postępem;

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną;

d) świadectwa ubóstwa lub pisemnego zobowiązania się rodziców lub opiekunów, poręczającego regularną wypłatę należytości za utrzymanie.

2) O przyjęciu ostatecznem decyduje orzeczenie lekarza zakładowego i wynik egzaminu wstępnego.

Uczniowie niezamożni mogą być umieszczeni na koszt funduszu krajowego, inni płacą 204 złr. rocznie za zupełne utrzymanie. 824 1

Nauka trwa trzy lata. Lepiej przysposobieni i zdolniejsi uczniowie mogą ukończyć szkołę w dwóch latach. Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę.

Dyrekcya kraj. szkół rolniczych w Dublanach.

Pończochy

damskie i dziecięce z najlepszych gatunków bawełny:

„Estremadury" i „Fil d'Ecose",

które ze względu trwałości koloru i gatunku zjednały sobie stałych odbiorców, polecają 818 1 8

Porebski & Zimler

Kraków, Rynek gł., L. 7.

Urządzenie do tarcia desek

dwa gatry zwyczajne, piła okrągła maszyna Hoffmana do gontów, jakoteż wszystkie walce i koła, **tanio do sprzedania.** — Piłę poruszała woda, a chwilowo lokomobila.

Bliższej wiadomości udzieli właściciel dóbr **Rudolf Gasch w Ligocie** (Ellgoth) pod Bielskiem (Śląsk)

Wdowa

w średnim wieku, z domu obywatelskiego, inteligentna, pilna, oszczędna i rzetelna, w doglądaniu domowego gospodarstwa i zarządzie biegła, życzy sobie otrzymać posadę jako zarządczyni lub wyręczycielka pani domu, lub też miejsce gospodyni na plebanii. 84 1 2

Adres: **A. Z.** Admin. „N. Reformy".

Dla mężczyzn

Najnowszy bardzo ważny wynalazek przeciw słabości męskiej. Przez lekarzy bardzo polecany. Prospekt w kopercie po otrzymaniu 20 ct. w znaczkach listowych **J. Augenfeld,** c. k. posiadacz przywileju, **Wiedeń, IX.**, Türkenstrasse 4 199 16 50

Na zastępstwo do sprzedaży

wody szczawowej

pierwszorzędnej jakości, poszukuje się dla Galicyi odpowiednich firm.

Zgłoszenia pod **„Sauerbrunn 4378"** przyjmują **M. Dukes Nachf. w Wiedniu, I 1.** 827 2 3

Piękna, frontowa 807 3 7

parcela budowlana

w Krakowie przy ul. Czystej (obok Dolnych młynów), jest z wolnej ręki **tanio do sprzedania.** W głębi na tej parceli stoi nowa piętrowa oficyna; front jej zaś znajduje się między dwiema kamienicami, których mury są do użytku. Bliższej wiadomości udzieli: **M. Fiałek, Kraków, ulica Krótka, 3.**

„Exsiccator" Rittera

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali 2 dyplomy. 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.

Kantor: **Wiedeń, IV., Hauptstrasse 36.**

Zastępcy poszukiwani. 756 5 0

Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

Lakiery na kapelusze

czarne, niebieskie, bronzowe, zielone, żółte i bezbarwne, na wagę i we flaszeczkach.

Farby do farbowania materyj.

Farby do piór.

Środki do czyszczenia sukien z plam.

Lakiery, kremy i pasty do odnawiania i odświeżania żółtych bucików.

Artykuły dla potrzeb domowych

Środki przeciw molom.

Środki przeciw szczurom i myszom.

Reim i Spółka

Rynek, L. 37, Kraków, Linia A-B,

polecają **po cenach najumiarkowańszych:**

Ceraty, Linoleum, Chodniki, Rogóżki.

Kalosze rosyjskie.

Cement. Gips. Wapno hydrauliczne.

Płyty izolacyjne. Antimerulion. Carbolineum.

Tektury smołowe do pokrywania dachów. Smołowiec gazowy i drzewny. Farby na dachy.

Farby do fasad. 778 4 0

Farby olejne

do używania gotowe we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe, szybko schnące.

Artykuły toaletowe, kąpielowe i do podróży.

Przybory do rybołowstwa.

Hamaki dla dorosłych i dzieci.

Lawn-Tennis, Krokiety, Kule i kręgle.

Kule i kręgle dla dzieci.

Huśtawki.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.

Balony i piłki gumowe.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 10 maja 1897 roku i dni następnych.

DYREKCYA ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO na zastawy ruchome przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do d. 31 grudnia 1895 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do d. 30 czerwca 1896 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 10 maja 1897 roku i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej pod L. 15. 834 1 3

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 10 maja 1897 roku włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Dyplom honorowy. **Wielki srebrny medal.**

Gminom, hotelom, gospodom, fabrykom, szpitalom itd.

polecam patentowane

Urządzenia Sanatol

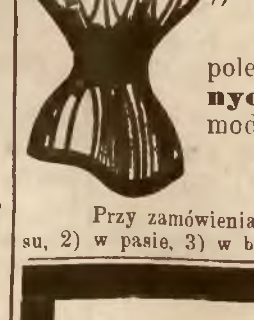
(naczynia, które bez płukania wodą są zawsze czyste i nie wydają wyziewów). Ponieważ władze sanitarne i inspektorzy fabryk dłużej cierpieć nie mogą zaniedbanych naczyń (nocnych), gdyż takowe są prawdziwem ogniskiem zarazy, a płukanie ich wodą jest bardzo kosztowne, a często nawet niełatwo je należycie przeprowadzić, przeto te tanie urządzenia sanatol przedstawiają pod względem oszczędnościowym i hygienicznym wielkie korzyści i odpowiadają wszelkim wymaganiom.

E. F. Dutka w Wiedniu

I., Opernring Nr. 6. 794 2 17

Zakład dla gazo- i wodociągów i zdrowotnotechnicznych urządzeń.

Prospekty za darmo i opłatnie.



„Warszawska Pracownia Gorsetów à la Sirène"

ulica Szewska, L. 21, I piętro,

poleca wielki wybór **najmodniejszych bardzo wykwintnych gorsetów,** wykonanych według tegorocznych nowych modeli paryskich i brukselskich, **po cenach znacznie zniżonych.**

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène" w Krakowie, ulica Szewska, L. 21, I piętro.

Przy zamówieniach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę braną na sukni: 1) objętość gorsu, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa. 504 15 0

Przez władzę dozwolona

WIELKA WYSPRZEDAŻ

z powodu sprzedaży obydwóch rudawskich

składów koronek i haftów

Franciszka Bollarth'a w Wiedniu

738 3 4

c. i k. austr. i król. hiszp. dostawcy nadwornego,

Graben w wewnątrz Trattnerhof'u obok kawiarni. **Filia:** śródmieście, Graben 29.

Uwagi godne dla kupców, tapicerów, krawczyń, modniarek, szwaczek, wyrabiających staniki; wielki **skład** wszelkiego rodzaju **firanek, witraży, pokrowców, koronek meblowych i kościelnych,** haftowanych **sukien, molów** gładkich i z rzutkami, **tiuli** gładkich i z ozdobami, wszelkiego rodzaju **koronek ręcznych i maszynowych do ubierania sukien i kapeluszy,** haftowanych **pasków i wstawek,** haftowanych **koronek,** oraz **walencyjskich i zwyczajnych,** gładkich, białych, drukowanych i haftowanych **chustek do nosa, zapasek damskich i dziecięcych, szarf koronkowych i jedwabnych, chustek koronkowych, mantylek koronkowych, kołnierzyków koronkowych, chustek fichu, żabotów, napierśników i krawatów, chustek na szyję i krawatów, pledów do podróży,** kolorowych **wełnianych i jedwabnych spodnic, pończoch** itd.

Z dniem dzisiejszym otworzoną i do publicznego użytku oddaną została

w Krakowie, przy ul. Stachowskiego, L. 89

Pierwsza parowa

Piekarnia Europejska

pod firmą:

Stanisław Piszczek i Spółka,

urządzona z wszelkim komfortem na sposób zagraniczny przez umyślnie w tym celu sprowadzonych specyalistów.

Pierwsza parowa Piekarnia europejska dostarcza **kilku gatunków chleba i wszelkiego rodzaju pieczywa białego,** wyrabianego wyłącznie i jedynie na mleku i maśle.

Jest to więc dla mieszkańców Krakowa zupełna **nowość,** zadowalniająca najwybredniejsze wymagania smaku

Również na sposób używany w miastach zagranicznych, **Pierwsza parowa Piekarnia europejska na zamówienia rozsyła świeże pieczywo po domach dwa razy dziennie przez służbę uniformowaną o takiej porze, jaka przez zamawiającego sobie pieczywo oznaczoną została.**

Pieczywo z Pierwszej parowej Piekarni europejskiej będzie w stosownej porze rozwożone i roznoszone we wszystkich dzielnicach miasta, **a nawet w małej ilości na żądanie P. T. Odbiorców na oznaczoną porę do domu dostarczane.**

Celem zapoznania Szan. P. T. Publiczności z nowem pieczywem, Zarząd „Piekarni europejskiej" **dostarczył tegoż na próbę** tym wszystkim którzy raczyli łaskawie z próbnej rozsyłki pieczywa korzystać i wartość takowego ocenić, którzy też w tym celu w myśl ogłoszenia w dziennikach, złożyli swoje adresy u firm handlowych przez Zarząd „Piekarni" wskazanych. Dnia 17 kwietnia b. r. **lista adresów** na bezpłatną rozsyłkę próbnego pieczywa **została zamkniętą,** o czem dzienniki miejscowe donosiły.

Dla łatwiejszego nabycia świeżego pieczywa z „Piekarni europejskiej", Zarząd tejże powierzył główne zastępstwo jak i sprzedaż hurtowną i częściową firmie Wgo Waleryana Leśniowskiego Rynek Linia C-D, od strony ulicy Szewskiej, drobną zaś sprzedaż swego pieczywa p. Stefanowej Bielewiczowej przy ulicy Floryańskiej, L. 47.

Większym P. T. Odbiorcom pieczywa odstępuje Piekarnia stosowny rabat.

Zarząd pierwszej parowej PIEKARNI EUROPEJSKIEJ

8 0 3 3 **ulica Stachowskiego, L. 89.**

Przezacne Panie!

Spróbujcie tylko raz wyprasować **„Bażanta" krochmalem brylantowym do nacierania,** a przekonacie się, że jest to krochmal o wiele praktyczniejszy i lepszy od innego. Żądajcie więc tylko:

„Bażanta" krochmalu brylantowego

odznaczonego w roku 1894 wielkim medalem srebrnym. 643 9 50

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych.

!Odrozniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał

S. W. NIEMOJOWSKI

za wyrób 157 34 0

znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach

Prawdziwe

berneńskie materye sukienne

Odcinek 3.10 m. długi, na ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko	złr. 3.10 z dobrej złr. 4.10 z dobrej złr. 4.80 z dobrej złr. 6.— z dobrej złr. 7.75 z wybornej złr. 9.— z b. wybornej złr. 10.50 z przewybor	**prawdziwej wełny owczej.**

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 złr. Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny), peruwiańskie, doskingi, materye na ubrania urzędników państwowych i kolejowych, wyborne czesanki (kamgarny), szewioty itd. wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności

fabryczny skład sukna

Kiesel-Amhof w Bernie

(Morawy). 418 20 24

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki. Uwaga! P. T. Publiczności zwraca się szczególniejszą uwagę na to, że materye **wprost nabywane kosztują znacznie taniej,** niż zamawiane u pośredników. Firma **Kiesel-Amhof w Bernie** wysyła wszelkie materye **po rzeczywistych cenach fabrycznych bez podwyżki krawieckiej,** dla prywatnych odbiorców bardzo szkodliwej.

Dachówkę

niezrównanej jakości, $13\frac{1}{2}$ na 1 □ m.

Piece kaflowe

poleca 772 5 20

Izydor Herschthal, Kraków,

Telefon 34. Ul. Kolejowa, 2.



Rządca ewentualnie **kontrolor, rachmistrz,** poszukuje posady. — Adres: **Stefański** poste restante **Stryj.** 777 10 15

Rowery

(pneumatic) Model 1897, z latarką, dzwonkiem i narzędziami (gwarancya 1 rok), **za 120 złr.**

Przybory do rowerów i dzwonków elektrycznych 576 18 25

po możliwie niskich cenach poleca

Józefa Popiel i Spółka w Nowym Sączu.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na główny skład:

Żeleński Władysław.

Goplana.

Opera romantyczna w 3 aktach. Słowa L. Germana. 806 2 3

Cena 7 złr. 50 centów.

Zakład 705 5 10

artystyczno-fotograficzny T. JABŁOŃSKIEGO

Kraków, ulica Franciszkańska, 4,

przyjmuje wszelkie zamówienia na specyalne, momentalne zdjęcia dzieci. — **Platynotypie,** oraz reprodukcye i powiększenia podobizn każdej wielkości **po bardzo przystępnych cenach.**

Fr. Lissak



krawiec wojskowy i cywilny w Krakowie

ul. św. Anny, 5, I piętro,

poleca 587 12 30

Pracownię sukien męskich

a zwłaszcza **wszelkiego rodzaju uniformów dla PP. Oficerów, Urzędników, Jednorocznych i Studentów** wykonując wszelkie zamówienia podług najnowszych żurnali z największą akuratnością i smakiem z materyj angielskich i krajowych.

Potrzeby uniformowe na składzie

Ceny umiarkowane.

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 478 25 36

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera, w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

T. LEWIECKA

skład nasion i herbaty w Krakowie

ulica Sławkowska, L. 10,

naprzeciw Grand Hotelu,

na zasiewy wiosenne poleca z zapewniem siły kiełkowania i czystości

nasiona

poręczone przez Stacyę oceny roślin w Czernichowie. **Ceny umiarkowane.**

Buraki pastewne.

Askańskie, żółte, olbrzymie, walcowe, nowe.
Eckendorfskie, żółte, olbrzymie, walcowe.
Gatepost, żółte, olbrzymie, flaszowate, ulepszone.
Leitowickie, żółte, olbrzymie.
Mammoth Long Red, olbrz., oryginalne, angielskie.
Mammoth czerwone, olbrzymie.
Oberndorfskie żółte, olbrzymie.

Marchew pastewna.

Angielska, biała, olbrzymia.
Wogeska, biała, krótka, gruba, do płytkiej uprawy.
Pomarańczowa, długa, olbrzymia.
Lucerna oryginalna francuska.
Koniczyna, biała, czerwona, szwedzka, wolne od kanianki (wylubu)

Nasiona traw.

Rajgras angielski, włoski, francuski, Tymotka miodowa, Trawa kupkowa.

Nasiona roślin pastewnych.

Gorczyca, Szporek, Mohar, Kukurudza rumuńska, wczesna; oraz wszelkie **nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**

Poleca również:

Wina oryg. francuskie, na butelki.
Koniak oryginalny francuski, butelka po 3 i 4 złr.
Herbatę chińską po złr. 2.30, złr. 2.80, 3 złr. 20 ct., 3 złr. 80 ct. 776 5 6
Okruchy z najlepszych gatunków herbat po 1 złr. 70 ct., i 2 złr. za $\frac{1}{2}$ kilo

Na żądanie przesyła cenniki.

Zarząd dóbr Zameczek

wysyła w każdej ilości pocztą i koleją ze stacyi Żółkiew

najprzedniejsze szparagi ogrodowe obecnie po 70 centów za kilo, potem taniej.

Dla stałych odbiorców na cały sezon cena znacznie niższa. 804 3 5

Zamówienia telegraficzne i odwrotną pocztą mogą być tylko w miarę możliwości uwzględnione. Wszelkie zamówienia adresować:

Olearczyk, Żółkiew.

Nowość!

Rolety płócienne z pięknemi malowidłami, obrazami, krajobrazami, portretami, łatwo się zasuwające, od 3 złr. do 5 złr. (Senzacyjne!)

Rolety płócienne łatwo się zasuwające, od złr. 1.20 do 4 złr.

Rolety z drzewa od 1 złr. 20 ct. do 5 złr.

Zaluzye we wszelkich kolorach 1 □ metr 2 złr. 50 ct. i 3 złr.

Naprawy uskutecznia się spiesznie i tanio

Zlecenia przyjmuje z grzeczności firma **Reim i Friedrich, Kraków, Rynek.** 112 8 0

Józef Köhler

Kraków, ul. Zwierzyniecka, L. 25, oficyny,

fabryka rolet i zaluzyj.

Uczeń

potrzebny do handlu delikatesów i win

A. Tumidajskiego, Jarosław.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.